

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odosłanie do domu dopła-
ca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między
innymi przyjmują: Agencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie
pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz
garmontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz kop. 20.

Nekrologia za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.;
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop., każdy raz, ogłosze-
nie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz
garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Kantor własny *Ku-
rjera* w Łodzi.

— Jutro, o godzinie 8-ej zrana, w kościele archikate-
dralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa
w kaplicy Pana Jezusa.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy
(po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pa-
na Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu
Męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym poda-
wany będzie do ucaławiania relikwiarz z drzewem Krzyża
świętego.

— W kościele św. Franciszka Serafińskiego (po-franci-
szkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana odprawiona będzie
solenne wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki
Zbawiciela z wystawieniem relikwii drzewa Krzyża świę-
tego.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w ka-
plicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha
(po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna
wotywa.

— Jutro, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim),
odprawiona zostanie o godzinie 9-ej zrana solenna woty-
wa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji.

— Jutrzejszymi nieszpormi w kościele św. Józefa
Oblubieńca (po-karmelickim) rozpoczyna się doroczna u-
roczystość św. Michała Archanioła.

— Ku uczczeniu tegoż świętego jutrzejszymi nieszpo-
rami rozpoczyna się uroczyste nabożeństwo w kościele
Panny Marji na Nowem-Mieście.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W śróde zgromadziła się w Budapeszcie komisja
izby magnatów, celem obradowania nad resztą ustaw
kościelno-politycznych, stanowiących wraz z ustawą
o obowiązkowych ślubach cywilnych jedną całość
organiczną. Usiawy te odnoszą się do prowadze-
nia metryk państwowych, religii dzieci, swobody
praktyki religijnej i recepcji (równouprawnienia)
wyznania żydowskiego. Depesza z Budapesztu do-
niosła nam wczoraj, że ustawy te komisja przyjęła.
Skutkiem hasła, wydanego z Rzymu *tolerari posse*,

którego rzecznikiem był kardynał Vaszary wbrew
nawet żarliwości duchowieństwa parafjalnego, do
ostatniej chwili walczącego niezłomnie o to, co za
dogmat wiary i prawo kościoła uważano powszechnie
na Węgrzech w obozie katolickim, opozycja magna-
tów zmieknęła; oportunizm zastąpił zasadę, odkąd prze-
konano się, że cesarz Franciszek Józef żyje sobie
reformy, jako postulatu, za którym stoi większość
liberalna narodu węgierskiego.

W niedzielę odbył się w Nimbргу czeskim wiec
młodoczeskich mężów zaufania celem zatwierdzenia
znanego programu, ułożonego w lecie r. b. przez kon-
ferencję posłów młodoczeskich do sejmu i rady pań-
stwa. Charakterystycznym było na owym wiecu to,
że nie zaproszono na niego przedstawicieli tulącej się
pod skrzydła pp. Gregrow i Herolda Omladiny.
Kilku niezaproszonych, którzy mimo tego przybyli
do Nimburga, nie wpuszczono do sali obrad. Na po-
zór przeto stronnictwo młodoczeskie wypiera się so-
lidarności z radykalizmem „Omladiny”, który w tak
niezaszczytny sposób zaprezentował się światu w pa-
miętnym procesie spiskowców i w zamordowaniu
czeskiego „Rigoletta z Toskany”. Mimo tego, jak wi-
dać z artykułów w wielu prowincjonalnych orga-
nach (*Lidove Noviny* i t. d.), nie ulega wątpliwości,
że wielu posłów młodoczeskich, jak: Tucek, Kra-
marz, dr. Stransky i inni, nachyla się bardzo ku ra-
dykalizmowi i bliżsi są już dzisiaj „Omladiny”, niż
Narodnich Listów.

Wiece niemieckiej wolnomyślniej partji ludowej
w Eisenach odbył się w porządku i zgodzie. Richt-
erowcy przyjęli jednomyślnie program Richtera. Prze-
wodniczył wiecowi nadburmistrz Baumbach, refero-
wali: Richter, Munkel i Traeger. Rozprawiano żywo
i gorąco. P. Richter zapewnił, że nigdy jeszcze doku-
mentu politycznego nie wypracowano z taką ścisło-
ścią, rozważą i sumiennoscia. I on musiał złożyć nie-
jedną ofiarę. Program nie jest rzeczą taktyki, ale
własnego przekonania, stronnictwo parlamentarne
musi solidarnie stanąć za całością programu. Jeżeli
zawarte w nim idee urzeczywistnią się w lat dwa-

dzieścia lub trzydzieści, autorowie jego będą mogli
powiedzieć sobie, iż spełnili zadanie życia. Malkon-
tenci powinni ugiąć się przed wolą większości w imię
prawd i hasł, które stanowią siłę stronnictwa.

Okazuje się nareszcie, że bitwa morską nad rzeką
Yalu, która zgotowała prawdziwą katastrofę Chinom,
stoczona była d. 17-go b. m., a przeto nazajutrz po
katastrofie lądowej pod Pjongjaniem. Chińska flo-
ta północna Pei-jangu, która tutaj uległa zupełne-
mu rozbiciu, składała się w początkach kampanji
z sześciu wielkich okrętów pancernych, trzech krzy-
żowców krytych, trzech krzyżowców torpedowych,
31 łodzi torpedowych pierwszej klasy, 11 łodzi tor-
pedowych drugiej klasy i 11 łodzi działowych. Z tych
jeden pancernik już w pierwszej bitwie morskiej
z d. 25-go lipca tak silnych doznał uszkodzeń, trafia-
ny dwustoma kulami, że musiano go odesłać do war-
sztatów.

W d. 17-ym b. m. zniszczono ogółem cztery chiń-
skie okręty pancerne i krzyżowce kryte, tak,
że flota północna Chin posiada obecnie już tylko je-
den cały pancernik „Chen-yuen”, dwa krzyżowce
kryte i trzy torpedowe, oprócz wyszczególnionych
powyżej łodzi. Eskadra Fuceu utraciła dwa krzy-
żowce, które poszły na dno; obecnie składa się ona
już tylko z ośmiu krzyżowców i kilku okrętów dre-
wnianych. Eskadra Kantonu liczy trzy krzyżowce
kryte, a eskadra Szanghaju kilka okrętów drewnia-
nych. Do bitwy morskiej użyta być może dzisiaj
tylko eskadra Fuceu z resztkami eskadry Peijangu,
innymi słowy: cała flota bojowa Chin liczy w tej
chwili jeden pancernik i trzynaście krzyżowców.

Japończycy nie utracili dotąd właściwie żadnego
okrętu, „Matsuzima” potrzebuje krótkiej tylko na-
prawy, dwa inne: „Hiyei” i „Akugi” są uszkodzone
lekko; wszystkie trzy mogły powrócić o własnych si-
łach do stacji prowizorycznej. Wiadomość o uszko-
dzeniu trzech okrętów japońskich: „Abrishima”,
„Joshina” i „Saikio” nie powtórzyła się w ra-
portach urzędowych. Flota japońska liczy przeto
obecnie cztery pancerniki, 9 krzyżowców krytych,

On i Psyche.

Przez

Adolfa Dygasńskiego

(Dalszy ciąg.)

Karcil ją wtedy poważnemi słowy, z naciskiem
wygłaszał zdanie, iż kobiety w ogóle odznaczają się
należnością, przez co nadzwyczajnie utrudniają ży-
cie mężczyznom, lecz i tym, z którymi je losy ży-
cia złączyły. „Na tym świecie, moja Psyche, — po-
wiedział — należy brać rzeczy tak, jak są, bez przywi-
dzeń, gdyż, co jest rzeczywistością, ma przyczynę takie-
go właśnie a nie innego bytu i widać, że inaczej być
nie może. Wola jednostki nie zdoła przecież złamać
praw nieugiętych, którym każdy bez wyjątku podle-
gać musi. Pomyśl, czy możesz wymagać ode mnie,
abym w entuzjazmie uczucia przepędzał całe swe
życie? Zważ nadto, iż z konieczności nieuchronnej
miłość młodzieńca dla kobiety przeobraża się z cza-
sem w spokojne, pełne godności przywiązanie dojrza-
łego męża!”

Bardzo sobie upodobała ten wyraz „przywiązanie”
i już potem w licznych wątpliwościach swoich mie-
wała ztąd niemałe pocieszenie, myśląc: „On ma dla
mnie spokojne i pełne godności przywiązanie.”

Czas atoli szparko leciał na skrzydłach, a w prze-
locie robił zmiany wśród sere ludzkich: jednych za-
palał gorącymi uczuciami, innych owiewał chłodem
zobojętnienia, powoli wlewając w ich dusze czarę
gorzkiej rozczarowań.

Z kolei rzeczy przyszło między nimi i do cierpkich

wymówek. Ona teraz wyraźnie uskarżała się, że ma
złamane życie, całą przyszłość zwichniętą, ponieważ
on ją z każdym dniem bardziej zaniedbuje, lekcewa-
ży i opuszcza. Jednak i wtedy jeszcze pieśczęta po-
jednała ich ostatecznie.

Dopiero gdy ją pożegnał, zagrało w nim buntowni-
cze uczucie. Rozważał w duszy jej wyrzuty, wyma-
gania i na nie dawał sobie mniej więcej taką odpo-
wiedź: „W sprawie miłości dwojga ludzi nigdy nikt
nie jest nikomu nie winien; bo przecież uczucie było
wspólne i wspólne chwile szczęścia, za które każde
z nich po swojemu musi zapłacić. Ile szczęścia sam
wziąłem, tyle go dałem. Z jakiegoż więc powodu ona
mnie teraz obwinia? Skończyła się widać epopea mi-
łości, trudno zmuszać serce... Gdzież jest mój znowu
świat artysty, obywatela, człowieka? Mamże go po-
święcić tak zwanemu obowiązkowi miłości, oddać się
zupełnie zacheoniom drażliwej kobiety? Jeżeli tak
postąpię, czyż nie wyjdzie na to, że sprawę wyższe-
go rzędu, ogólniejsze, poświęcam dla spraw osobi-
stych, małych, samolubnych? Toż gdy będę czynił
ciagle ustępstwa jej zbyt przesadnym wymaganiom,
oczywiście przeпадnę jako członek swego społeczeń-
stwa, ludzkości i w imię jakoby obowiązku miłości
stanę się cichym, potulnym pantoflem. Naturalnie,
ona do tego tylko dąży... Mojaż w tem wina, że ide-
alne zachwyty, uniesienia człowieka rozwiewa i roz-
miata zimny wiatr rozczarowania, że z dawniejszych
marzeń i wspomnień proch się dzisiaj sypie? Jest to
natura rzeczy i nie więcej!... Napiszę romans na tem
osnuty.”

Kiedy on usiłował w taki sposób wytłumaczyć się
przed samym sobą i postanowił jej unikać, aby się
ocalić, „wyzwolić z niewoli” — jak mówił; ona czuła
tylko i cierpiała, niejedną żal ciężki tłumiąc w duszy.

Wśród tych okoliczności możeby się byli jeszcze
długo udreczali wzajemnie; atoli w ów już bardzo
luźny stosunek ich miłości, trzymający się związku
jedynie siłą nabytą w czasie przeszłym, nagle wtar-
gnęła zazdrość, uczucie zdolne rozszarpać nawet da-
leko trwalsze związki. Raz, przypadkiem, spotkała
go idącego pod rękę z jakąś niezwykle piękną ko-
bietą — dramat straszny, chociaż dosyć zwykły!

Wszystko inne puciłaby w niepamięć prędzej, tyl-
ko nie to. Po miłości, żadne uczucie nie jest tak wy-
łącznie niewieście, jak zazdrość i właśnie ten jej ga-
tunek. Zniosłaby jego gniew srogi, wybuchy tyrantji,
brutalności ostatniego rzędu; ale w żaden sposób nie
zdołała przenieść tego, iż przełożył nad nią inną.
Niechby wreszcie jej nie kochał, ale pod warunkiem,
że innej nie pokocha!

Przeglądała mu się bacznie, jak szedł z tamtą —
rozjaśniony, uśmiechnięty, swobodny, taki, jakim go
Psyche dawno już nie widziała. Widocznie usiłował
być miły i przyjemny dla tej nowej towarzyszkii, któ-
rą, pełną wdzięku, od czasu do czasu znacząco spo-
glądała mu w oczy. Ten grom niespodziewany, stra-
szny nad wszelki wyraz, odrazu wykrył jej prawdę,
rzucił jaskrawe światło na całe jego postępowanie,
a jednocześnie ukazał jej czarną przepaść pod no-
gami — ponury grób miłości.

Już teraz wybornie zrozumiała, co to znaczyło, że
ją od pewnego czasu prędko opuszczał, spieszył się
i mówił, odchodząc: „Psyche, muszę cię pożegnać,
gdyż mię przyjaciel oczekuje w pewnej bardzo wa-
żnej sprawie!”

We wspomnieniu stanęły przed nią obrazy urocz-
nych chwil zachwycających, które niegdyś z nim spę-
dzała była tak rozkosznie. Pamiętała wszystko do-
kładnie i nie miała najmniejszej wątpliwości, iż oba-

9 torpedowych, 8 łodzi działowych i 43 torpedowych. Flota ta odpłynęła w nieoznaczonym kierunku; w Chinach obawiano się bezpośredniego zaatakowania wybrzeży. Br. Z.

Na Sumatrze.

W kwietniu r. p. zamieszciliśmy na tem miejscu szczegóły, zaczerpnięte z listu p. Gustawa Szymkajły, zamieszkałego na Sumatrze, do inżyniera berlińskiego p. Kazimierza Ossowskiego, dawnego kolegi p. Sz. z Zurychu. Wzmiankowaliśmy wówczas, iż p. Szymkajło różne przechodził losy koleje. W roku 1873-im otrzymał posadę w Baden pod Zurychem, następnie pracował przy budowie kolei Olten-Solothurn, potem budował tunel pod Gaildorfem przy kolei wirtemburskiej Badenach-Hesenthal, potem jeszcze brał udział w budowie kolei św. Gotarda na dystansie Wazen, wreszcie kierował fabryką materiałów wybuchowych w kantonie Untervalden.

W r. 1880-ym zaczęto przeprowadzać sieć wielkich kolei na Węgrzech. P. Szymkajło pracował kolejno na liniach Budapeszt—Semmlin i Budapeszt—Ujseni, aż otrzymał od dawnego swojego kolegi z Zurychu, Władysława Nowińskiego, wezwanie, aby przybył na stałe na Sumatrę, gdzie Nowiński kierował wielką plantacją tytoniu, będącą własnością warszawianina, Michalskiego. Udał się tedy p. Sz. na Sumatrę i po 45-iu dniach podróży stanął u celu. Przyjęty gościnnie przez rodzinę Nowińskiego, postanowił pozostać na dłużej na tej wyspie. W kilka tygodni później Władysław Nowiński życie zakończył na wysepce Poel Penang, gdzie też złożono zwłoki na wieczny spoczynek.

W chwili śmierci Nowińskiego plantacja, którą zarządzał, była już własnością Anglika, D. S. M. Douglasa. Właściciel plantacji zatrzymał p. Sz. u siebie, tak, iż rodak nasz na nowym stanowisku przebył lat sześć. Następnie plantację przeszły w ręce stowarzyszenia angielskiego, które zarządzającym ze swojego ramienia mianowało Anglika. P. Szymkajło wtedy założył na gruncie wydzierżawionym a potem nabytym własną plantację tytoniu. Dziś pragnie ją rozszerzyć i zawiązał korespondencję z Europą, aby pozyskać dla swojej sprawy kapitalistów.

Jakież są warunki produkcji tytoniowej na Sumatrze? Informuje nas w tej mierze sam p. Szymkajło w drugim liście, do tegoż p. Ossowskiego w Berlinie pisanym.

Mają kapitaliści ginie w przedsiębiorstwach tytoniowych lub pieprzowych na Sumatrze, znaczny jednak wkład bardzo wielkie przynieść może zyski. Potrzeba zaś kapitału znaczniejszego na Sumatrze jest konieczna, głównie z tego względu, iż krajowcy niechętnie wchodzi w stosunki z białymi. Plantatorowie więc zmuszeni są do sprowadzania robotników z Chin lub Jawy, co powiększa ogromnie koszty nakładowe eksploatacji.

Do założenia tedy na Sumatrze plantacji tytoniu na wielką skalę potrzeba co najmniej 1 miliona marek kapitału. Przedewszystkiem trzeba kupić ziemię, która mniej więcej kosztuje 150 do 200 tysięcy marek; reszta, 300,000 potrzebne jest na kapitał gospodarczy za przeciąg lat 2½. W pierwszym roku trzeba uprawić 100 pól po 6,000 metrów kwadratowych, w drugim roku 200, w trzecim 300 pól. W pierwszym roku niezbędnym jest posiadanie co najmniej 100 do 120 tysięcy marek.

Oczywiście liczby te są tylko przybliżone, mniej więcej jednak dają pojęcie, jakim kosztem powinny być wykonane prace wstępne w dobrze urządzonej *Estate* czyli plantacji.

Ziemia, pozostająca w posiadaniu p. Szymkajły warta jest około 200,000 marek, licząc 46—47 marek za hektar (4,300 hektarów). Nie jest to cena przesadzona, gdyż niedawno towarzystwo akcyjne „Langkat Tabacco Comp. Ltd.” zapłaciło pp. Hüttenbachowi i Sp. za 1,000 bann holenderskich, czyli 70,965 hektarów 10 tysięcy funtów szterlingów, czyli 120 tysięcy guldenów holenderskich.

Przedsiębiorstwo, jakie rodak nasz rozwinąć zamierza na Sumatrze, należy do bardzo poważnych. Ceny tytoniu w Amsterdamie są coraz wyższe, w r. b. np. ogromne. Tytuł zaś z Sumatry jest tak doskonały, że żaden chyba kraj na świecie lepszego wyprodukować nie może. Dochód z plantacji sumatrańskich jest bardzo rozmaity, bo wynosi od 0% do 300%, zależnie od tego, kto plantacjami zarządza, jak zarządza, gdzie plantacja leży, jakie ma środki komunikacyjne, czy ma materiał własny na budowę stodół i domów, czy też kupować go musi, czy potrzeba dokonywać osuszania gruntów, czy konieczne są tamy, aby woda pól nie zalewała i t. p. W nowych przedsiębiorstwach nie potrzeba nawozu sztucznego, bo dziewięć ziemia doskonale sama rodzi; w plantacjach starych należy obliczać na każde pole po trzy worki guana, worek po 10 marek.

Wartość plantacji zależna jest od tytoniu, jaki rodzi. Ciemny, a zatem mocny, czy też jasny, a zatem lekki. Liść jasny i lekki, na którego kilogram do 300 sztuk idzie, jest ceniony bardzo wysoko; najmniej płatony jest liść ciemny, gruby, którego 100 sztuk idzie na kilogram. Wartość tytoniu zależna jest nadto od tego, jak się pali, czy popiół ma biały, czy czarny. Fabrykanci powszechnie żądają, aby popiół był biały.

W ogóle plantowanie pomysłu tytoniu zawisłem jest od bardzo wielu warunków. Doświadczenie naukowe, że grunt ubogi daje plon zły, grunt ciężki zato bardzo dobry; równiny są lepsze od wzgórz. Szczegółowe wskazówki o kulturze tytoniu zebrał jeden z inspektorów Towarzystwa akcyjnego na Sumatrze i ogłosił je drukiem w lipcu w r. 1890-ym.

Wiadomości, podane przez nas o p. Szymkajle i polakach na Sumatrze, przedostały się do pism amerykańskich i ożywiły wywołają z p. Sz. korespondencję.

Zakład w Göggingen.

Najbardziej oddalony kącik ziemi, mieszcina lub wioska, skutkiem ważnego faktu dziejowego albo społecznego, których były widownią, stają się sławne; nazwy ich, z ust do ust przechodząc, przechowują się w pamięci.

Takim to mało znanym kątem była wioseczka Göggingen przed kilkunastu laty. Dziś skutkiem rozszerzonego zakładu ortopedycznego Fr. Hessinga, zarówno w świecie uczonych, jak i w szerokim kole cierpiących jest znana i nawiedzana bardzo licznie.

Właściciel i jedyny kierownik zakładu ortopedycznego, Fryderyk Helsing, pochodzi ze stanu małomieszczańskiego. Rodzice jego, ubodzy ludzie, obarczeni dość licznym potomstwem, z którego Fryderyk był najmłodszym, nie mogli dożyć genjuszu, już w najmłodszych latach w chłopcu się objawiającego. Zając pracę na chleb powszedni, najmłodszego syna używali do posług domowych, zimową porą posyłając go do szkółki, gdzie nauczyciel, poznawszy spryt i zręczność chłopca, wyszukiwał jego zdolności na swoją korzyść. Trwało to lat kilka...

Helsing, 16-letni chłopiec, dostał się do fabryki gorsetów damskich i tam przyszła mu genialna myśl, aby gorsetami, zastosowanymi do potrzeby i kalectwa, można przyjąć w pomoc cierpiącym.

Wykonanie powziętego zamiaru musiało jeszcze czas jakiś uleże zwłoce z braku środków materialnych. Nie zraża się tem, pracuje, oszczędza, składa grosz do grosza, aż po kilku latach usilnych starań zdołał zebrać sumkę, za którą postanawia założyć na swoją rękę pracownię. Niezależnie od zajęć fizycznych dziennych, Helsing pracował całymi wieczorami nad anatomją, a nie mogąc sam uporać się z tak trudnym przedmiotem, wyjeżdża do jednego z miast uniwersyteckich i zapisuje się na wolnego słuchacza anatomji, którą studjuje przez dwa lata. Potem już z całą pewnością siebie otwiera zakład ortopedyczny na bardzo małą skalę.

Szczęście mu towarzyszy. Pacjenci, z początku nieufni, zbliżają się do niego, znajdują ulgę, a często i pomoc skuteczną, rozjeżdżają się, roznosząc sławę coraz dalej i przekonywają niewierzących przykładem własnym.

Tak więc po upływie lat kilkunastu z maleńkiego zakładu zaczęły powstawać budynki iście pałacowe dla coraz gromadniej napływających pacjentów. Prócz gorsetów na bóle krzyża, skrzywienia kręgosłupa i t. d., zaczęto w Göggingen wyrabiać aparaty na nogi z zastosowaniem do rozmaitych cierpień z wypadku lub stałych rachitycznych oraz na skrzywienia poreumatyczne.

Kiedy już sława się wzmogła, Helsing znalazł dużo przeciwników w lekarzach, którzy brali mu za złe, że sam bez żadnej pomocy lekarskiej zajmuje się chorymi, żądając absolutnego posłuszeństwa i porzucenia poprzednich środków lekarskich. Prof. Billroth był głównym przeciwnikiem Hessinga, mimo, że kilku jego pacjentów Helsing uzdrowił...

W ostatnim dziesięciu lat profesorowie niemieccy, głównie zaś berliński, Bergmann, przekonawszy się o skuteczności aparatów göggingeńskich, nadsyłają swoich pacjentów, z którymi już sami rady dać nie mogą, no i czę-

nie ta nowa królowa jego serca zupełnie takie same chwile z nim spędza... Szczęśliwa, lecz i przeklęta z tego powodu! Jakże to przenieść? Co począć? Oby się raczej ziemia zapadła pod tobą, biedna Psyche!

Najprzód miała myśl szaloną, żeby się zemścić—zabić lub srogo znieważyć tę, co jej wydarła serce kochanka. Szał straszliwej nienawiści przeszedł jednak, wnet się jakoś opamiętała i pomyślała:

„Przecież on ją zdradzi niezawodnie tak samo, jak mnie zdradził! Niegodny! Słabą kobietą jestem, istotą upośledzoną, bez praw, skazaną, aby być igraszką i zabawką zachęci!... Oddałam mu się całem swem uczuciem, a on, kłamiąc miłość, poszarpał, zbezczeszczył, zdeptał me serce!”

Ach, niema na świecie takiej goryczy, z którąby porównać się dała gorycz łez, jakie teraz wylewała Psyche! Bo miotano nią uczucie zawodu, przykrego upokorzenia, okrutnego zranienia miłości własnej, a głęboko gdzieś na dnie zbolelej duszy tkwiła jeszcze miłość dla niego... I wszystkie te uczucia gwałtownie wezbrane znalazły ujście w wybuchu płaczu.

Kiedy tak samotna, w cichości wypłakała łez wiele i nareszcie uspokoiła nieco wzburzone uczucia, otarła zaczerwienione oczy i rzekła, z silnem postanowieniem: „Stało się! Jest widać mus miłości i mus rozczerzowania. Jedno mi już tylko pozostaje obecnie—opuścić go, uwolnić od siebie! Czuję, że na to mam jeszcze siły...”

Pękła między nimi silnie już naprężona nić związku. Istotne dzieje miłości pary ludzi przeszły główne okresy swego rozwoju.

IV. W opuszczeniu.

Rozłączeni, byli teraz zdala od siebie. Czyż jedno o drugim zapomniało?

Ona, jak Magdalena, żyła naprzód w samotności,

sądziła, że jej już uroczą gwiazdą szczęścia nigdy nie zaświeci, że smutek złamie, zniszczy resztę życia zgorzzonego zawodem. Ta niedawna przeszłość, gdy się tęczywemi barwami wspomnień wdierała do ciężko strapionej duszy, tylko mocy dodawała cierpieniu. W jasnym oświeceniu grób serca stawał się jeszcze bardziej ponury. Zmieszany, sponiewierany wonny kwiat szczerzej miłości budził ogromną żalność, krwawił i jętrzy bolesną ranę. Lecz jej brakło, ażeby ten widok opłakać.

Dziwiła się, iż są na świecie ludzie szczęśliwi, i ztąd równie czerpała gorycz. Każdy w tym niezmiernym tłumie, co się dokoła niej snuł codziennie, kochać musi, i miłość mu daje do życia zachętę. Przez myśl jej nie przeszło, że każdy jest ofiarą uczucia lub ofiarę tworzy. I nikt nie chce wiedzieć, iż szczęście kończy się nudą lub męczarnią, przemija, a resztę życia nierzad jadem goryczy zatrąwa.

Rzecz dziwna, chociaż ją przeszłość tak raniła, ona tonęła jednak we wspomnieniach, nieustannie karmiła się nimi i obrazy niepowrotnego szczęścia nie schodziły jej z oczu. Dusza ludzka marami i cieniem tylko żyje, bez względu na to, czy się wpatruje w przyszłość, czy przeszłość przegląda. „Hej uroku miały te nasze tajemnicze schadzki! Uśmiechy, pocałunki, wyznania, przysięgi... Nawet lzy z tamtych czasów były inne.”

Przechowywała jego listy, odczytywała je często z zajęciem. Jeden z tych listów bardzo jej się podobał, a brzmiał w te słowa: — „Szaleję, ginę, przepadam za Tobą i już mi nie od Ciebie oderwać nie zdoła, o moja droga, nigdy niezapomniana Psyche! Kocham Cię tak, jak gdyby już nie godniejszego miłości nie było na świecie, kocham Cię bardziej nawet. A chociaż to wielkie uwielbienie ciągle noszę ze sobą, chociaż cudownego wzniesienia twego mam

pełną duszę, pragnę Ciebie przecież rzeczywistej i żyję tylko myślą, nadzieją ujrzenia swego bóstwa.”

„Jedno z dwojga — albo mnie kochał wtedy, gdy to pisał, albo kłamał uczucie... Nie, w tych słowach nie zmieściłoby się kłamstwo! Poezja czysta wionie...”

Teraz znowu wydobyła inny list, jeden z najpiękniejszych, o ile można wnosić z wyblakłego pisma. Jeszcze się wtedy mało znali; on ją kochał jak marzenie, jak ideał. Gwiazdom się kazał do niej uśmiechać, a pogodne niebo, słońce, tęczę i najwspanialsze kwiaty miał w słowach swoich dla uwielbianej kochanki. Psyche prawie na pamięć umiała treść tego listu. „Na gwiazdach z Tobą przebywam, skoro na ziemi nie mogę. Wszystkie myśli Ci poświęcam, a pragnę oddać życie. Hymny miłości w duszy śpiewam, które w snach swoich słyszeć musisz. Ty mi promieniem natchnienia zsyłasz z nieba swych oczu. Mam Cię zawsze przy sobie w snach swoich, a potem sny szczęścia na jawie trwają. I przeto rwie się dusza ma do Ciebie i tęskni bezustanku. Ach, bo Ty jedna zastępujesz mi wszystko brakujące na ziemi! Ubóstwiona bogini, spojrzij na swego czciociela, który w hołdzie miłości duszę u stóp twoich składa! Błagam Cię, obdarz mnie szczęściem, jakiego nikt nie posiadał. Szczęściem przez Ciebie danem bogaty, wzmocniony, będę Cię bardziej jeszcze wielbił. Tem większą samą się staniesz, im wyżej mnie wzniesiesz. Zbliż się więc do mnie uczuciem, uczyni mi wielkim, dając mi szczęście! Oby błaganie moje sprawiło, iż odczujesz, czem jesteś w moich pragnieniach!”

„Kochał mnie, pragnął, wzywał — potem opuścił! Wołał: — „zbliż się do mnie uczuciem!” — Uśmiechnęła się gorzko. — Ja go widać nie uczyniłam szczęśliwym, a sama...”

(Dalszy ciąg nastąpi.)

sto się zdarza, że owi biedacy w części albo nawet w zupełności moc odzyskują.

Po dwukrotnym pobycie u Hessinga mogę, jako świadek naoczny, opisać wydarzenia, które wydają się jakby bajką, a przecież, prócz mnie, miały kilkudziesięciu świadków, mogących autentyczność poświadczyć.

Przywieziono np. 12-letniego chłopca z Akwizgranu, który po szkarlatynie w piątym roku życia i po zapaleniu nerki miał sparaliżowane nogi. Siedem lat spędził na łóżku i na wózku, wożony bezskutecznie przez rodziców do najślawniejszych profesorów. Hessing dał mu gorset i aparaty na nogi, które z początku sprawiały wielki ból chłopcu, ale się zwolna przyzwyczaił i po sześciu miesiącach zaczął chodzić naprzód w poręczach, t. zw. „laufaparatach”, następnie z dwoma kijami, a obecnie po trzech latach chodzi o jednym kijem.

Takich wypadków z paralizem dziecięcym znajduje się mnóstwo.

Z zapaleniem stawów na tle rachitycznym i skróceniem nogi z tej przyczyny Hessing daje sobie łatwo radę, jeżeli nie było poprzednio operacji.

Na różne uszkodzenia w organizmie, „boczenia”, skrzywienia znajduje się ulgę w Göggingen. Złamanie nogi jest tam uważane za rzecz małej wagi. W czasie mojej ostatniej bytności w sierpniu r. b. przywieziono z Ingolstadt pułkownika wojska bawarskiego, który złamał obie nogi poniżej kolan podczas manewrów. Po dziesięciu dniach przyszedł do stołu wsparty na kijach i na ramieniu ordynansa. Dalszych wycieczek pieszo Hessing zabronił; jeździł tylko pacjent na wózku na spacer lub do teatru.

Prawda, zdarza się także, że przybyli chorzy żadnej ulgi nie odnoszą w cierpieniach, ale na to składają się różne przyczyny; często choroba sama jest już tak zaawansowana, że żadne środki ani przyrządy pomocy dać nie są w stanie; albo pobyt dłuższy w Göggingen jest niemożliwy dla funduszu chorego, bo mimo wszystkich stron do datnich najbardziej ujemną jest ta, że Hessing żąda i kładzie za warunek długi pobyt w zakładzie, a pobyt jest kosztowny.

Są tam dwie klasy; w pierwszej płaci się 12 marek dziennie, prócz wina, piwa, kąpieli; w drugiej 6 marek, lecz są tam przeważnie służące i bardzo ubogie dzieci.

Co do aparatów, ceny są różne: za gorset stała cena 300 marek, za aparaty na nogi, stosownie do wielkości, od 150—600 marek; nogi sztuczne od 500—100 m. za dwie; ręka ze zginającymi się palcami (arcydzieło) 400 do 500 marek.

Kuchnia w pierwszej klasie wykwinna, smaczna, zdrowa i bardzo obfita. Na obiad podają sześć i więcej dań, kolacja składa się z zupy, gorącego mięsa, jarzyny i serów; na pierwsze śniadanie i podwieczorek dają kawę, herbatę, kakao, ciasto, bułki, chleb i masło. W ogóle na pożywienie nie można się skarżyć, choć i tam znajdują się malkontenci, ale gdzie ich niema. Najwięcej grymaszą ci, którzy w domu bardzo skromnie się żywią.

Tyle co do wewnętrznej strony Göggingen, zewnętrzna przedstawia się w bardzo pięknej formie. Stary zakład (Alt Anstalt) pozostał bez zmiany, za to nowy (Neubau) i kurhaus najwybredniejszych zadowolili mogą.

W nowym zakładzie znajduje się wielka sala stołowa, wysoka, zdobna freskami i złoceniem, wsparta na czterech kolumnach, przedzielona lustrzaną ścianą od salki stołowej dla dzieci—wspaniała w całym tego słowa znaczeniu. W niej są ustawione cztery olbrzymie stoły, prócz dziecięcego, mogące pomieścić 120 osób. Salę stołową poprzedza wielka szklana werenda, zwana ogrodem zimowym, gdzie podczas niepogody i zimna zbiera się różnorodne towarzystwo pacjentów. Po za werendą ciągnie się galerja żelazna, przeznaczona dla chorych, nie mogących dalszych spacerów odbywać; galerja ta dotyka pięknego, nowo budowanego kościoła. Kościół przyrzeka Hessing ukończyć za dwa lata; jest on nieduży, dostateczny jednak dla przybyłych na kurację.

Przy kurhausie znajduje się teatr, także własnością Hessinga będący, przepyszny, zbudowany z żelaza i szkła, galerje i loże à jour, oświetlony elektrycznie, obstawiony wokoło na dole i górze wielkimi palmami i różnymi krzewami egzotycznymi, wieczorem przy oświetleniu czarujący sprawia efekt. Przez ubiegłe lato trupa z Augsburga dawała przedstawienia, na które chętnie uczęszczano.

Tak więc, dzięki pomysłowości Hessinga, który, stając się milionerem, wznosi coraz nowe i wspanialsze budynki, mogące pomieścić większą ilość cierpiących, Göggingen, mała osada fabryczna, jest dziś sławną, podnosi się sąsiedni Augsburg, połączony tramwajem konnym, nęcąc starożytnością zbiorów i budynków.

Jadąc do Göggingen, podróżny musi się uzbroić w wielki zapas cierpliwości... Brak tu odpowiednich godzin i miejsca na rozmowę z Hessingiem. Są wprawdzie wyznaczone dwie godziny od 11—1-jej z południa, ale jest to niedostateczne przy coraz zwiększającym się napływie osób; zresztą w przeciągu tych dwóch godzin Hessing ma próby z gorsetami i aparatami. Zdarza się często, że na rozmowę trzeba czekać trzy lub cztery dni. Resztę bowiem dnia poświęca Hessing dozorowaniu swoich ulubionych nowo budowanych gmachów. Jest to jego słaba strona...

Swoboda w Göggingen jest nieograniczona: chorzy mo-

gą wychodzić lub wyjeżdżać o każdej porze dnia. Zdrowsi są bardzo zadowoleni z tego stanu rzeczy, ale prawdziwie cierpiący uskarżają się na brak opieki.

Ludwika Ginsowa.

Po powrocie.

— ...Więc pani już wróciła?
— Ja! pan widzi przecie.
— Dawno?
— Parę dni temu.
— To, co tu... Najprzód plotki...
— Ach!
— ...I komeraże.
Zazdrosne przyjaciółki, mężczyźni nudziarze, kasyno, morze, doktor, kąpiel... no, i nerwy! Nerwy, które się leczy, a które bez przerwy Drżą na plaży, w kabinie, w morzu, przy kapeli...
Wie pan, czasem myślałam, że się tam uwzieli Drażnić mnie, gniewać, nudzić...
— O, współczuję szczerze, Lecz czego się dla zdrowia nie czyni w oświeceniu...
Jakże zdrowie?
— Czyż może o zdrowiu być mowa W takich warunkach... Wie pan, wróciłam niezdrowa, A przynajmniej znudzona... Boże, jakie nudzi Na rok starczy... A jeszcze gdy się doda trud Samej podróży...
— Wierzę, że to nie zachęci, Gdy się te przyjemności ma żywo w pamięci... A mąż pani?
— Mąż?... Niech pan o nim nie wspomina! Mążnek nie opuszczał swojego kasyna... Przy obiedzie z gazetą, potem spacer, dalej Karty... A na wieczorach, gdyśmy się wybrała, Ziewała... Nudził się, biedak...
— A dzieci?
— Te z boną Bawili się nad morzem z nas najlepiej pono... Ale pan, co pan robił przez letnie upały?
— Byłem na wsi.
— Nie u wód?
— Zaszyłem się cały W zieleni pól, w wonie świeżej, które mi las dysze, Miałem blisko naturę, naokoło ciszę. I było mi z tem dobrze... Niech mi pani wierzy, Że ten oddech szeroki pól, słodki i świeży Dziwnie ukaja nerwy... I czulek się nie nudzi, Może właśnie dlatego, że mniej widzi—ludzi...
— Poeta i filozof z pana...
— Ani trocha, Tylko nieco naturę zna, wielbi i kocha. Chciałem wytehnąć—wytehnąłem... I czuję się zdrowy.
— Zawsze to dziwna panu myśl przyszła do głowy Zakopywać się na wsi... My na przyszłe lato Rzucamy morze, w góry udamy się za to... Lekarz radził w kuracji nie dopuszczać przerwy.
— Wiem: kasyno czy kurhaus, doktor, spacer, nerwy...
— Zartuj pan, lecz o zdrowiu dbać wypada...
— Wierzę! Wszak zobaczę dziś panią?
— Będziem na operze... Bożydar.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera”, iż przedpłata na ręce roznościcieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca nowego stylu i kończyć się na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portojów dla prenumeratorki. Równocześnie uprzejmie prosimy tych prenumeratorki, którym wysyłałismy „Kurjera” podczas sezonu letniego za granicę lub na prowincję na rachunek, o łaskawe uregulowanie należności po powrocie do miejsca stałego zamieszkania a to dla umożliwienia korzystania i w przyszłości z tego udogodnienia. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, dotyczące się prenumeratorki lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO”, plac Teatralny nr. 9.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Russk. żizn* donosi, iż w radzie państwa postanowiono przedewszystkiem na porządku dziennym kwestję zorganizowania asekuracji państwowej robotników fabrycznych od wypadków nieszczęśliwych.

— *Now. wr.* donosi, iż departament kolejowy zbiera informacje o tych przystankach, które ze względu na swoje znaczenie mogłyby być przemienione na stacje samodzielne.

— W tych dniach senat rządzący ogłosił nader ważne dla stosunków włściańskich wyjaśnienie. Na zasadzie tego wyjaśnienia rząd ochrania od wszelkiej przemocy i samowoli nawet nielegalne posiadanie, dopóki majątek nie został prawnie przysądzony innej osobie i nie poczynione zostały odpowiednie rozporządzenia, celem oddania majątku nowemu właścicielowi. Dlatego też każdy czyn samowolny w stosunku do majątku, choćby ten znajdował się w posiadaniu nielegalnym, jest wzbroniony, wszelkie zaś wykroczenie przeciw faktycznemu posiadaczowi, wszystko jedno czy legalnemu czy nielegalnemu, daje mu prawo: 1) domagać się przywrócenia samowolnie naruszonego posiadania i 2) w tych wypadkach, kiedy samowolne naruszenie posiadania było połączone z aktem przemocy przeciw właścicielowi, jego przedstawicielom lub pełnomocnikom; albo wykonane było w ich obecności i przytem w formie bezpośredniego przeciwdziałania jasno i wyraźnie wyrażonej ich woli—daje prawo do wystąpienia przeciw napastnikowi na drodze kryminalnej. Dlatego w sprawach o samowolne i połączone z przemocą naruszenie posiadania rozstrzygnięcie kwestji, czy oskarżony naruszył prawo innej osoby, czy też urzeczywistnił tylko przynależne mu prawo ochrony majątku, należy przedewszystkiem od ustalenia faktu, w czyjem rzeczywistym posiadaniu znajdował się majątek w chwili spełnienia przez oskarżonego przypisywanych mu czynów, nie zaś od przyznania praw do majątku lub prawa legalnego posiadania go przez oskarżonego lub oskarżyciela. Sprawy te nie wymagają uprzedniego rozstrzygnięcia w drodze cywilnej, lecz wprost sądzone być winny w sądzie kryminalnym na ogólnych zasadach procesu karnego.

— Ministerjum dóbr państwa ogłasza w *Praw. wiestn.* program działalności świeżo otwartych biur naukowych: botaniki stosowanej (przewodniczący p. Al. Batalm) i entomologii (przewodn. Józef Porczyński). Obadwa biura otwarte są na usługi rolnictwa. Pierwsze z nich zajmuje się: 1) oznaczaniem nazw naukowych roślin uprawnych i ich odmian, jeżeli to ostatnie jest możliwe; 2) klasyfikacją roślin dziko rosnących zarówno pożytecznych, jak i szkodliwych lub chwastów, tudzież wskazywaniem sposobów skutecznego usunięcia tych ostatnich; 3) klasyfikacją i terminologią grzybków pasorzytniczych i wskazywaniem sposobów ich tepienia lub zapobiegania dalszemu ich rozmnożeniu; 4) oznaczaniem chorób roślin i wskazówkami do leczenia; 5) komunikowaniem wiadomości o rzadkich, mało znanych lub świeżo zaproponowanych w celach uprawy roślinach, oznaczaniem w przybliżeniu okolic, gdzie uprawa ich jest możliwa, określaniem stopnia ich wytrzymałości na suszę lub wilgoć, ich plenności itd.; 6) komunikowaniem adresów miejsc i osób, z kąd mogą być otrzymane rzadkie lub nowe odmiany roślin oraz ich nasiona (w szczególnych wypadkach biuro pośredniczyć będzie w sprowadzaniu tego rodzaju roślin). Zadaniem biura entomologicznego będzie: 1) klasyfikacja i oznaczanie nazwy naukowej nadsyłanych przez instytucje lub osoby prywatne egzemplarzy owadów szkodliwych lub pożytecznych dla rolnictwa; 2) komunikowanie wskazówek co do życia i własności owadów szkodliwych i sposobów ich tepienia; 3) badanie nadsyłanych egzemplarzy owadów w różnych stadiach ich rozwoju, w celu oznaczenia procentu pasorzytów, aby w ten sposób uzyskać wskazówkę co do stopnia niebezpieczeństwa, jakim zagraża rozmnożenie się danego szkodnika w najbliższej przyszłości; 4) komunikowanie wszelkiego rodzaju informacji z zakresu entomologii. Jednocześnie w *Praw. wiestn.* zamieszczono wskazówki, w jaki sposób należy przysyłać do biur egzemplarze roślin lub owadów i wskazuje adres do przesyłek: „Petersburg, Mojka, przy moście Niebieskim, ministerjum rolnictwa, komitet naukowy, biuro botaniki stosowanej lub entomologii.”

— W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Znowu zauważyłem, że nie tylko na szerokich, lecz i na najwęższych ulicach furmani, rozwijający różnego rodzaju towary, tudzież piwo, lód, pieczywo i artykuły spożywcze, zatrzymują się przed sklepami i bramami domów nawet bez potrzeby i utrudniają ruch kołowy, a przez pozostawianie bez dozoru koni mogą spowodować nieszczęśliwe wypadki. Dla usunięcia tych nieporządków polecam, aby rozwijający towary wjeżdżali w podwórze, nie zatrzymu-

jąc się w bramach. Jedynie tylko tam, gdzie wjazd z powodu ciasnoty podwórza jest niemożliwy, wyjątkowo dozwala się na zatrzymywanie na ulicach tuż przy rynsztoku, lecz nie wprost bram, co również obowiązuje dorożki i ekwipaże prywatne. Nadto z uwagi, że w Warszawie, jako w punkcie środkowym całego handlu kraju, znajduje się bardzo dużo magazynów, składów i t. p., do których wjeżdżają wozy dla wladowania i wyładowania towaru, co znacznie utrudnia ruch kołowy i pieszy, konieczne potrzeba, aby zakłady handlowe mieściły się tylko w takich domach, gdzie są podwórza umożliwiające wjazd wozów. Prócz tego polecam dopilnować, aby w miejscach zbiegu ulic, chociażby ruch był najmniejszy i bez względu czy się trzeba skierować prosto lub zakręcać, należy jechać stępą, a przepis ten stosuje się i do tramwajów. Również koniecznym jest przestrzegać, aby wozy bez resorów jeździły zawsze i wszędzie tylko stępą, wozy zaś na resorach klusem umiarkowanym.

— Na licytacjach w lombardach sprzedano, jak donosi *Gaz. polic.*, niewykupionych lub nieprolongowanych zastawów: w akcyjnym na placu Wareckim 417 z przewyżką 584 rs., na Podwalu 842 z przewyżką 243 rs., przy ul. Kościelnej 262 z przewyżką 139 rs. i przy ul. Pańskiej 751 z przewyżką 454 rs. do zwrotu posiadaczom kwitów.

— Komisje sanitarne skonfiskowały na targach 240 f. owoców niedojrzałych i 50 f. zepsutych kiebas. Nadto w 228 zakładach spożywczych została dopełniona rewizja i 27-u właścicielom polecono usunąć zauważone nieporządki, a 15-u za ważniejsze wykroczenia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— *Warsz. gub. wied.* donoszą, co następuje: „Dotychczas transportowano aresztantów z Grójca do Warszawy na przestrzeni przeszło 40 wiorst bez opóźnienia, co powodowało, że tak dozorecy konwoju, jak i aresztanci zanadto się męczyli, co nawet wywoływało choroby. Wskutek tego p. gubernator prosił o urządzenie punktu etapowego w osadzie Tarczynie, gdzie aresztanci mogliby dostać gorącą strawę i podlegać oględzinom lekarskim. Główny zarząd więzienny, po otrzymaniu pozwolenia ministrów spraw wewnętrznych i skarbu, zdecydował urządzenie etapu w Tarczynie z funduszu transportowego.”

— Słyszeliśmy o nowoprojektowanej linii tramwajowej, mającej szanse powodzenia ze względu na wzrastający ruch budowlany w alejach Jerozolimskich i zabudowanie się przedmieścia jerozolimskiego, złożonego z ulic: Grójeckiej, Tarczyńskiej, Dalekiej i Raszynskiej, oraz części zarogatkowej Nowowiejskiej. Nowa linja będzie przedłużeniem istniejącej w alejach Jerozolimskich od dworca wiedeńskiego do rogatki jerozolimskiej, dalej zaś pójdzie szosą radomską czyli t. zw. ul. Grójecką do przecięcia z Nowowiejską o pół wiorsty dalej za okopami miasta. Granica miasta kończy się cokolwiek dalej, już na przedmieściu Ochota, przy wjeździe do obozu gwardji na polu mokotowskim, lecz ze względu na brak oświetlenia gazowego za Nowowiejską stacja krańcowa byłaby bliżej w wymienionym punkcie urządzona.

— W przyszłym miesiącu nabożeństwa w kościele ewangelicko-reformowanym przy ulicy Leszno odbywać się będą w następującym porządku: d. 7-go w języku polskim z komunją; d. 14-go w języku francuskim z komunją; d. 21-go w niemieckim, a godzinie 12-iej w południe w polskim; d. 28-go w polskim. Nabożeństwa rozpoczynają się o godzinie 10-iej zrana; przygotowanie do komunji odbywa się w dniu poprzedzającym komunję, o godzinie 5-iej po południu za wyjątkiem nabożeństwa w języku francuskim, w którym przygotowanie poprzedza będzie bezpośrednio komunję.

— Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Towarzystwa ogrodniczego zdecydowano, aby pierwsze powakacyjne zebranie członków, zwołane na pojutrze w sobotę, odbyło się nie w Bagateli, jak był pierwotny zamiar, lecz w gmachu ratusza w sali sztabarowej. Początek zebrania o godzinie 8-iej wieczorem.

— *Mosk. wied.* donoszą, iż znany z procesu z Tow. kred. ziem. p. Śnieżko-Błocki otrzymał posadę na wschodnich kresach państwa.

— Dr. Henryk Dobrzycki, redaktor *Medycyny*, w dniu wczorajszym powrócił ze Sławuty.

— Z literatury.

* W szeregu tanich tomików „Biblioteki powszechnej”, wydawanej staraniem trzech księgarń, ukazały się obecnie:

„Za kulis i ze świata” Aurelego Urbańskiego — szkice, obrazy, humoreski.

„Karpacy górale”, dramat w 3-ach aktach Józefa Korzeniowskiego.

„Mnich”, tragedia w 3-ach aktach Józefa Korzeniowskiego.

„Mowa Cycerona za poetą Archiasem” w przekładzie Rykaczewskiego.

* Wydawnictwo księgarń T. Paprockiego dzieła p. t. „Obraz literatury powszechnej — w streszczeniach i przekładach” posuwa się naprzód: świeżo wyszedł zeszyt II-gi, obejmujący świat klasyczny.

Praca wychodzi pod redakcją Piotra Chmielowskiego i Edwarda Grabowskiego.

* Nakładem Paprockiego ukazała się broszura dra Sonnenberga „O cholera”.

* Utrzymująca szkołę kroju i szycia w Warszawie, p. Aniela Gałęcka, wydała cztery broszury, których tytuły brzmią jak następuje: „Notatnik do brania miar na suknie, okrycia i t. d.”, „Nauka brania miar na suknie, okrycia i t. d.”, „Rysunki kroju i systematycznego wykończenia sukien i okryć”, „Metoda kroju, szycia i systematycznego wykończenia sukien i okryć”.

* Nakładca tutejszy, p. Nasierowski, który od roku puszcza w świat wydania pisarzy cenniejszych, w tych dniach nadesłał nam broszurę p. t. „Djabieł wśród ludu — podania, gawędy i bajki”.

Są to poezje Wacława Szymanowskiego, J. Grajnera, Karola Balińskiego, Ignacego Krasickiego, Fr. Morawskiego i in.

* W przekładzie Michała Wołoskiego wyszło sensacyjne dzieło prof. psychiatry Lombrosa „Miłość u obłąkanych”.

* Adwokat i publicysta, p. Kirszt-Prawnicki, napisał broszurę p. t. „System rentowy i włości rentowe”.

— Z teatru i muzyki.

* Jutro dane będą następujące widowiska w teatrach warszawskich:

W teatrze Wielkim melodramat Suego „Tulacz” z p. Prażmowskim w roli tytułowej, oraz z p. Grabowiecką i p. Tatarkiewiczem pierwszy raz w rolach Mayeux (za panią Trapszo) i p. Tatarkiewiczem (za p. Wolskiego);

w teatrze Letnim komedje: „Bzy kwitną” Przybylskiego i „Grube ryby” Bałuckiego, i

w teatrze Nowym operetka Lecocqua „Ali-Baba”, z udziałem panny Czosnowskiej.

* Z powodu zasłabnięcia p. Proniewicza nastąpi w sobotę zmiana widowiska w teatrze Nowym.

Zamiast projektowanego „Szttygara” odśpiewana będzie „Piękna Helena”.

„Szttygar” ukaże się znów w przyszłym tygodniu.

* Z operetki Audrana „Konik polny i mrówka” odbywają się już próby ze współudziałem orkiestry.

* P. Misiewicz odśpiewa w niedzielnej przedstawieniu „Męza za drzwiami” parodję Sycyljany z „Rycerskości wieśniaczej”.

* Sobotnia premiera teatru Rozmaitości, 3-aktowa sztuka Emila de Girardin „Wina kobiety”, grana była z powodzeniem w Komedji francuskiej i dotąd figuruje w repertuarze powyższego teatru.

* Na pierwsze inauguracyjne przedstawienie sobotnie w teatrze Rozmaitości kasa zamówień rozpoczęła już sprzedaż biletów.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 440, Letnim 416, Nowym 502; na koncercie Towarzystwa muzycznego w salach ređutowych 310; na wystawach: ołowcowej w Bagateli 25 i obrazów Chelmińskiego w resursie Obywatelskiej 119.

— Rozbiórka.

Cyrk letni w Dolinie Szwajcarskiej należy już do przeszłości.

Cały budynek łącznie z przyległą szopą, w której były stajnie, w zupełności rozebrano.

Przypominamy, że cyrk ten istniał tylko siedem lat, był bowiem wybudowany w 1887-ym roku na wiosnę.

— Dla popisowych.

Z powodu zbliżającego się terminu powołania popisowych do powinności wojskowej, zarzuceni jesteśmy pytaniami co do ulg, z jakich korzystać mogą młodzieńcy, którzy cierpią na brak, lub też znaczne zepsucie zębów.

Z uwagi, iż nie podobna każdemu z pytających odpowiadać oddzielnie, spieszymy ogół interesowanych poinformować, iż według art. 46-go instrukcji dla urzędów poborowych, brak nie mniej, jak dzieśięciu zębów w obu szczękach i do ośmiu w jednej, tudzież brak mniejszej liczby zębów, przy zepsuciu pozostałych w znacznej liczbie i przy wyraźnych oznakach niedokładnego trawienia uwalnia od służby czynnej i zalicza do pospolitego ruszenia.

Nadto wskutek zapytania, czy bezwzględnie popisowi nie posiadający 10-iu zębów w obu szczękach lub 8-iu w jednej powinni być uznawani za niezdolnych do służby czynnej, czy też jedynie wówczas, gdy z powodu defektu zębów wyraźnie występują oznaki nieprawidłowego odżywiania się, władza lekarska zaopiniowała, iż zamieszczone w końcu art. 47-go orzeczenie „z wyraźnymi oznakami niedokładnego trawienia” winno być stosowane zarówno do

popisowych, którym brak 10-iu lub 8-iu zębów, jak i do tych, którym brak mniejszej ich liczby.

— Sosnowiec nie Sosnowice.

Z powodu artykułu p. J. J. Boguskiego, zamieszczonego w niedzielnych „Głosach publicznych”, otrzymujemy z kilku stron wyjaśnienie.

Osoby, w których oczach osada ta powstawała, które pamiętają te czasy, kiedy w miejscu, gdzie dziś się wznosi ruchliwe ognisko fabryczne, stał las, Sosnowcem zwany itd., utrzymują stanowczo, że i dawniej i dzisiaj lud tamtejszy nazywa osadę — Sosnowcem.

Taką też nomenklaturę przyjął „Słownik geograficzny”, który w rzeczach tych powagę stanowi musi.

Folwark, Sosnowcem zwany, udzielił swojej nazwy osadzie.

W r. 1858-ym, po ukończeniu kolei z Żabkowie do Katowic przez Sosnowiec, prof. Andrzej Kucharski w artykule, ogłoszonym w *Kurjerze Warszawskim*, uzasadnił nazwę Sosnowiec.

Nazwa ta zgoła nie jest sprzeczną z duchem języka, w którym spotykamy taki szereg nazw miejscowości, jak: Szydłowiec, Żarnowiec, Wągrowiec, Ostrowiec i t. d.

Z tego wszystkiego się okazuje, iż najwłaściwszą będzie rzeczą, gdy poprzestaniemy na nomenklaturze „Słownika geograficznego”.

— Ze sportu.

Za trzy dni rozpoczynamy jesienny sezon wyścigowy, którego program na niedzielę zapowiada sześć biegów, z nagrodami przeważnie mniejszemi, oprócz *handicapu* październikowego, z nagrodą rs. 1000.

W układzie programu jesiennego znaczniejsze nagrody przypadną na środkowe i ostatnie ich dni, a to dlatego, iżby właścicielom koni, uczestniczącym jeszcze w wyścigach na innych torach, dać możność sprowadzenia ich do Warszawy.

Na torze mokotowskim robota jest w pełni.

Dotychczas reprezentowane tam są stajnie L. hr. Krasińskiego, A. hr. Potockiego, J. Reszkego i stadniny rządowej w Janowie.

W tych dniach spodziewane są stajnie p. L. Grabowskiego z „Anbergine” i „Samarytanka”, pp. Dorczyńskiego i Skarżyńskiego, którzy oprócz innych koni walczą tu będą swoim słynnym „Granitem”, pp. Dostojewskiego, Edwarda Korsaka, Stanisława Sonnenberga i Stefana Niezabytowskiego.

Ze stajen dżentelmeńskich obecne już są: pp. Konstantego Gnoińskiego, Stefana ks. Lubomirskiego, Aleksandra ks. Lubeckiego, Henryka Blocha, Maurycego hr. Zamoyskiego, pp. Luce, Pawłowa, Lichaczewa, Wargunina, bar. Renne i Rostowcewa.

Nadejść także mają: p. J. Zbijewskiego „Kmicie” i pp. Trzebińskiego i Wotowskiego „Prezes”.

Konie zaś J. hr. Potockiego, pp. A. Laskiego i bar. Braunszweiga są obecnie w Kijowie, lecz już w pierwszych dniach października przybędą do Warszawy.

— Atletyka.

W przyszłą niedzielę grono atletów, uczęszczających do zakładu p. Piękowskiego, wystąpi z próbą wzorową, złożoną z ćwiczeń gimnastycznych, dzwigania ciężarów, walki gladiatorskiej itp.

Próba odbędzie się w obecności przedstawicieli prasy.

— Kłopoty świętomichalskie.

Do najcięższych przejść w roku dla naszych gospodyń należy bezspornie zmiana służby, która w tym czasie właśnie najlichniesz okazuje dążność do zmiany miejsca.

Kontrola służących przy ul. Senatorskiej pod nr. 30 jest obecnie codziennie od rana do zmroku tak przepełniona, jak kościół podczas odpustu.

A liczne i ciekawe można tam zbierać obrazki.

Przedewszystkiem popyt na pracę zdaje się być większy niż podaż, gdyż „panie służące” tak się drożą i takie stawiają warunki, jakby się godziły do domów nie służyć ale rządzić.

Rozparte na ławkach przez ramię traktują panie, które chcą je przyjąć.

Oto rozmowa, jaką słyszeliśmy sami w tem małym piekielku, dająca pojęcie sytuacji.

Pani, oglądająca książeczkę służącej z wyglądu podobnej do Gasparona lub Traupmana:

— Nie najgorsze masz świadectwa, mogę cię zgodzić, ile żadasz na kwartał?

— Osiemnaście rubli.

— Dobrze, oto zadatek.

— Za pozwoleniem, co mam robić?

— Gotować i posłać łóżka, jest lokaj i pokojówka.

— A kuchnia widna?

— Widna i duża.

— Ale do mnie przychodzi codziennie narzeczony.

— Cóż robić, skoro masz wyjść za mąż, niechaj przychodzi.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W nrze 241-ym *Gazety warszawskiej* zamieszczono artykuł „Z dalekiej północy”, będący wyjątkiem z mego listu prywatnego, pisanego z Islandji do jednego z krewnych w kraju.

Niedosć, że list ten ogłoszono bez mojej wiedzy i upoważnienia, ale podpisano go moim imieniem i nazwiskiem, przyczem poczyniono cały szereg zmian błędnych i zabawnych komentarzy, które oczywiście iść muszą na karb podpisanego.

Podawsz na czele numeru wyglądający na reklamę artykuł, redakcja uważała za stosowne żądane przeze mnie sprostowanie wydrukować *drobnym pismem w końcu numeru* (252), gdzie giełda i anonse, co jest jedynie nowym dowodem lekceważenia praw poszkodowanego. Udaję się zatem do pośrednictwa Twego, sz. redaktorze, poczytnego organu i upraszam o zamieszczenie krótkiego niniejszego protestu, nie chcę bowiem pozostać w opinii wielu odpowiedzialnym za nonsensy artykułu, czyniące mi tem bardziej ujmę, iż wycieczkę do Islandji odbyłem dla badań poważniejszych na miejscu, jako delegat ciała naukowego uniwersytetu warszawskiego, i wkrótce mam z niej zdać sprawę, nie po to zaś, aby głosić w *Gazecie* o „opowieściach pastuszków” w kwestji gejerów i t. p.

Racz przyjąć i t. d.

Ksaw. Sporzyński,
kand. nauk przyr.

Ze świata.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 23-go b. m.: „W piątek odbył się koncert Szumowskiej, który powiódł się w zupełności. — Cholera w Galicji psuje.”

× Wieliczkę w r. b. zwiadać jeszcze można będzie w d. 7-ym października.

× Wynalazca fotografii. Poszukiwania dyrektora instytutu fotograficznego w Wiedniu, Edera, dowiodły, iż pierwsze próbki fotograficzne otrzymał lekarz niemiecki, Jan Henryk Schulze, urodzony w d. 12-ym maja roku 1687-go w Coblitz, później profesor medycyny w Halli. Pierwsze spostrzeżenia, dotyczące fotografii, poczynił Schulze wypadkowo przy sporządzaniu kamieni, błyszczących światłem fosforecznym. W r. 1727-ym chciał on otrzymać substancję fosforecyjną przez rozpuszczenie kredy w kwasie saletrzanym i starał się, według ówczesnego wyrażenia alchemicznego, „uszlachetnić” substancję świecąca przez dodanie srebra. Wypadkowo dokonywał on doświadczeń przy oknie, w pełnym świetle słonecznym. Z najwyższym zdumieniem spostrzegł, iż zwrócona do słońca powierzchnia substancji kredowej czerniała, gdy powierzchnia odwrotna pozostała biała. Schulze zainteresował się tem odkryciem i przekonał się po niejakiem czasie, iż na czernienie wpływa światło, nie zaś ciepło. W ten sposób stał się wynalazcą teorii o pojemności światła u soli srebra. Aby się przekonać ściślej, po-przylepił na naczynia z roztworem paski papieru. Substancja czerniała tylko w miejscach, dostępnych dla światła. Już w r. 1727-ym Schulze kopjował pismo wynalezionym przez siebie systemem, słusznie może być więc uważany za wynalazcę fotografii.

× Siła lotu. Korespondent dziennika *Scientific American*, który przez lat kilka bawił na brzegach Florydy i obserwował zwyczaj ptaków morskich, zaznacza, iż widział na własne oczy ptaka-fregatę z gatunku pelikanów, lecącego przez siedem dni bez odpoczynku. Ptak ten żywi się nawet w locie. Niektórzy utrzymują, iż może on sygnalizować w powietrzu, utrzymując się na skrzydłach, nieustannie rozwiniętych. Ptaki te wyróżniają się pomiędzy ptactwem morskiem długością ostro zakończonych skrzydeł i mają latać z szybkością 160 wiorst na godzinę, nie czyniąc nawet poruszeń. Inny ptak morski albatros (Diomedea), żyjący również w podzwrotnikowych okolicach oceanu Atlantyckiego, a dochodzący niekiedy wagi 20-tu funtów, ma skrzydła długości do 15-tu stóp w rozwinięciu. Może on latać bez przerwy trzy, a nawet cztery doby. Jeżeli nie znajdzie na swej drodze skały, sadowi się na masztach okrętów.

× Nomen omen. Lekarz, który konstatował śmierć hrabiego Paryża, nosi nazwisko Death, co znaczy po angielsku: śmierć. Co za ponure nazwisko dla lekarza!

BANKI MYPLANE.

Także urozmaicenie.

Pani X. własnoręcznie przygotowuje na obiad pierogi: — Dlaczego pani robi jedne pierogi takie duże, a inne takie małe?

— A, bo mój mąż zawsze się skarży, że niema urozmaicenia w potrawach...

W końcu miesiąca.
Zielony stolik otwarty, trzech gracze zasiadają do winta.

Wtem wchodzi Ygrek.
— Al—wola gospodarz—dobrze, żeś przyszedł, czekamy na czwartego...

— Nie mogę.

— Dlaczego?

— Czekam na pierwszego...

Co też te błędnie położone przecinki narobiły!
Wyjątek ze źle skorygowanego feljetonu:

„Następnie szedł lord Dudley na głowie, w białym kapeluszu na nogach, w żółtych trzewikach na szyi, w niebieskim fularze w rękę, z trzcinową laską w oku, z groźnym spojrzeniem w głębokim milczeniu.”

Cnotliwa Kasia.

Kasia Kręcis, zuch dziewczyna

Piękny okaz garnkotłuka,

Porzuciwszy służbę dawną,

Od kwartału nowej szuka.

Wziąwszy tedy świadectw plikę

I zużywszy kubek wody

Z odpowiednią dozą mydła,

Idzie z woznym do ugody.

Nowa pani rzecze Kasi:

„Bardzo pięknie, moja panno,

Świadectw plika wykazuje

Kondukt nienaganną.

Lecz powiedz mi to muszę,

Ze nie znoszę w kuchni gości.

Więc mi wyznaj, czy „kuzyni”

Nie zachodzą do jejmości?”

Kasia z wdziękiem rzecze na to

(Wdzięku nie brak służbie naszemu!):

„Trzech kuzynów mam, co prawda,

Lecz niech pani to nie strasz;

Bo ci wszyscy trzy kuzyni,

Co mają cnotę wielce cenią,

Obiecali, proszę pani,

Ze się ze mną wnet ożenią...”

— W zesłań niedzielę, tj. dnia 23-go b. m., w kościele św. Aleksandra, Jks. kanonik Domagalski, dziadek panny młodej, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Heleną Zofją Dźbikowską, córką Feliksa i Marji z Majewskich, małżonków Dźbikowskich, a panem Adamem Baranowskim, towarzyszem sztuki drukarskiej. Dziadek panny młodej gorącą a serdeczną przemową skrzepił oblubieńców na dalszą drogę żywota.

Koledzy zaś od siebie dodają: Wspieraj ich Panie!

— *Sprostowanie.* We wczorajszym sprawozdaniu sądowem „Z powodu epidemji” mylnie wydrukowano ustęp o przemówieniach obrońców, którego brzmienie winno być następujące: „dowodzili nadto, że wreszcie w danej sprawie wcale oporu władzy nie było”.

Na dom zarobkowy na Pradze.

Posłaniec № 425 jako karę kop. 30.

Na kolonje letnie.

K. D. rs. 1.

Dla ubogiej praczki.

Julja L. rs. 1.

NEKROLOGJA.

KAZIMIERZ JOZEWSKI,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Warszawie, dnia 25-go września 1894 r., przeżywszy lat 36.

W smutku pozostali: żona, matka, bracia i siostra zapraszają na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 28 września, to jest w piątek, w kościele św. Aleksandra, o godzinie 8 i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 5-ej po poł., na cmentarz powązkowski. 4432

Jadwiga Wiktorja ze Święckich

1^{go} ślubu Walicka, 2^{go} Puchalska,

emerytka, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnął w Bogu, dnia 26 września r. b., przeżywszy lat 67. Pozostali w nieutulonym żalu: córki, syn i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dolnym kościele św. Krzyża, dnia 28-go września, o godzinie 9-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz powązkowski. 4428

+ Dnia 28-go września, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Aleksandra, za duszę

ś. p. Michała Rostafińskiego,

b. dyrektora Banku Polskiego, odprawiona będzie wotywa, na którą żona i dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —4416

JAN SA WICKI,

b. urzędnik, zasnął w Bogu dnia 23-go września r. b., przeżywszy lat 60. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus na cmentarz brudziński nastąpi dnia 28 b. m., to jest w piątek, o godzinie 11-ej przed poł. 4435

Karol Rahnenfeld,

obywatel m. Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 25-go września r. b. zakończył życie, przeżywszy lat 56. W nieutulonym żalu pozostałe dzieci, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 28-go września to jest w piątek, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 2-ej po południu, na cmentarz powązkowski. 1164

+ W piątek, dnia 28-go b. m., o godzinie 10-ej zrana, jako w dniu imienia

ś. p. Wacława Kwiatkowskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spójność jego duszy, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na które pozostała wdowa z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 4393

W piątek, dnia 28-go b. m., jako w wigilię imienia

Michała Piotrowskiego,

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-ej przed poł., żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona i dzieci zapraszają rodzinę i życzliwych. 4427

W sobotę, dnia 29-go września, niegdys w dniu imienia

Michaliny z Kijewskich Rogozińskiej

odbędzie się nabożeństwo za spójność jej duszy w kościele powązkowski, o godzinie 10 i pół zrana, a następnie poświęcenie pomnika wzniesionego na jej grobie.

Na te obrzędy żałobne: mąż, dzieci, zięciowie i wnuki zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 4408

W piątek, to jest dnia 28-go września, jako w dzień imienia

Michała Rzeszewicza,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie 10-ej zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 4402

+ W sobotę, dnia 29-go września r. b., jako w rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Konstancji z Eborowiczów LISZKOWEJ,

w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), o godzinie 9 i pół zrana. 4413

+ W dniu 28-ym b. m., to jest w piątek, o godz. 11-ej przed poł., w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Pawła Wóycickiego,

budowniczego, na które żona z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. 4429

W sobotę, dnia 29 b. m., jako w dniu imienia

**U-ra Michała Bojasińskiego,**

odbędzie się w Grodzisku, o godzinie 11-ej i pół przed poł., żałobne nabożeństwo, oraz poświęcenie pomnika, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i ży-
czliwych. 4424

W dniu 28 września, to jest w piątek, jako w dniu imienia

**Wacława Grabskiego,**

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienia-
nia Pańskiego (po-kapucyńskim), o godzinie 8 i pół zrana,
na które pozostała żona, córka i zięciowie zapraszają kre-
wnych i ży-
czliwych. 4409

+ W dniu 29 września, to jest w sobotę, jako w dniu
imienia i w wigilię pierwszej bolesnej rocznicy zgonu

ś. p. MICHAŁA KULWIECIA,

intendenta szpitala Dzieciątka Jezus, odprawione zosta-
nie za spókoj jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele
św. Krzyża, o godzinie 9 i pół zrana, na które pozostała
żona wraz z synami zaprasza przyjaciół, kolegów i zna-
jomych. 4415

+ W sobotę, dnia 29-go września, jako w dzień imienia
nigdy nieodżałowanego ś. p.

Michała Drażewskiego,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo, w kościele św.
Antonia przy ul. Senatorskiej, o godz. 9-ej zrana, na któ-
re w ciężkim smutku pozostała córka i zięć zapraszają ży-
czliwych. 4417

W sobotę, to jest dnia 29-go września, jako w dzień imienia

**Michała Sołtykiewicza,**

magistra farmacji.

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spókoj jego duszy, o
godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy
Senatorskiej, na które pozostała żona zaprasza krewnych
i znajomych. 4410

+ W piątek, dnia 28-go b. m., jako w wigilię imienia
ś. p. Michałiny z Prószyńskich

Siemiradzkiej

za spókoj jej duszy odbędzie się nabożeństwo żałobne w ko-
ściele św. Aleksandra, o godzinie 9 i pół zrana, na które
pozostały syn i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół
i ży-
czliwych. 4414

+ W piątek, dnia 28-go września, jako w wigilię imienia
ś. p. Michałiny z Chmielewskich

Pagowskiej,

odprawiona będzie msza święta żałobna w kościele św. Ale-
ksandra, o godz. 10-ej i pół zrana, na którą rodzina zaprasza
niniejszem ży-
czliwych. 4392

+ W dniu 28-ym b. m., to jest jutro, o godzinie 9-ej i pół
zrana, w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., odbędzie
się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Wacława Blumenthal,
na które zaprasza się ży-
czliwych. 4425

+ W piątek, to jest dnia 28 września, o godzinie 9-ej zra-
na, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karme-
lickim), na Krak.-Przedm., nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Gustawa Haytera,
dra praw, na które żona zaprasza przyjaciół i ży-
czliwych. 1158

+ W dniu 28 września, to jest w piątek, o godzinie 10-ej
zrana, odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła nabożeń-
stwo za spókoj duszy

ś. p. Antoniny Barskiej,
na które zapraszają mąż z dziećmi. 4411

+ Dnia 29 września, t. j. w sobotę, odbędzie się żałobne na-
bożeństwo, o godz. 10 rano, w kościele św. Aleksandra, za duszę

ś. p. Michała Biruntowicza,
doktora medycyny,
na które żona zaprasza krewnych i przyjaciół. 4318

+ Dnia 28 września, to jest w piątek, jako w drugą bolesną
rocznicę śmierci

ś. p. OLUCHNY ZABORSKIEGO,
syna Józefa i Marji, odbędzie się żałobne nabożeństwo w ko-
ściele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godz. 10 i pół
zrana, na które zapraszają krewnych i znajomych pozostali
rodzice. 4420

Z Petersburga.

Kronikarz gazety *Nowosti* pisze pomiędzy innemi:
„W Petersburgu znów na porządku dziennym znaj-
duje się zjazd cukrowników. Doprawdy, trudno wy-
myśleć niespokojniejszych ludzi, jak ci cukro-
wnicy. Zawsze im źle i nigdy dosiedzieć nie mogą
na miejscu. Ciągłe tylko słycać ich skargi i nieus-
tanne prośby wciąż o coś nowego. Tak samo bę-
dzie i na nowym zjeździe w Petersburgu. Cukrowni-
cy proszą o unormowanie produkcji, o rozcią-
gnięcie nad nimi opieki, o subsydja, o zapobieżenie
przesileniu itd. itd. Prawdziwa cukrowa choroba
przemysłu wewnętrznego! Ba, niepodobna przecież
jeść cukier, kiedy czasami braknie na chleb. I żeby
przynajmniej ów cukier był tani. Ale gdzie tam! Od
15-tu kopiejek chodzimy od pewnego czasu tylko
w górę, nigdy na dół. Więc też obywatele piją her-
batę, przegryzając cukrem, oblizując go lub wprost
mu się przyglądając tylko zdaleka. Żle to, ale chy-
ba w takim razie należy zbywać cukier chińczykom,
którzy podobno piją herbatę zupełnie bez cukru.”

Birż. wied., donosząc o odnowieniu syndykatu cu-
krowniczego jako niemal o fakcie spełnionym, robi
z tej racji następującą uwagę:

„Po dłuższym okresie czasu, przez który o prze-
biegu układów nie było nic słycać, ta prawie już
ostatecznie zapadła uchwała co do odnowienia syn-
dykatu cukrowniczego jest rzeczą zupełnie niespo-
dzianą. Trudno przy tej sposobności nie zrobić za-
rzutu pp. cukrownikom, że prowadzili całą sprawę
w sposób zbyt może sekretny, obruszając tem prze-
ciw sobie opinię publiczną. Wszakże tu chodziło
o zmonopolizowanie handlu cukrem w rękach pewnej
grupy producentów. Jeżeli grupa ta ma na uwadze
jedynie cele przemysłowe i dąży do zabezpieczenia
się od spadku cen niżej wartości produkcji; jeżeli ob-
ca jest wszelkiej myśli o spekulacji, to dlaczego ten
sekret? Zupełna jawność niezbędna jest w sprawie,
tak blisko dotyczącej interesów konsumenta. Powie-
dzielibyśmy jeszcze więcej: niezbędne jest w drodze
prawodawczej ustanowienie ceny maksymalnej cukru,
po za którą wszelkie umowy stałyby się nieważnemi.”

Ekspertyza okazów, znajdujących się na między-
narodowej wystawie owocownictwa i ogrodnictwa,
rozpocznie się w tych dniach. W d. 24-ym, zatem
nazajutrz po otwarciu wystawy, odbyła się sesja
przedwstępna ekspertów pod przewodnictwem pre-
zesa komitetu organizacyjnego, ks. Gagaryna. Wlic-
bie nagród w medalach, dyplomach itd. znajduje się
pomiędzy innemi 6 nagród w przedmiotach, ofiaro-
wanych przez m. Petersburg. Nagrody te są nastę-
pujące: 1) wielki pólmisek, puhar i 6 kubków ze sre-
bra masywnego z artystycznie rytymi rysunkami,
wyobrażającymi sceny z życia włościańskiego; 2) zu-
pełny serwis srebrny, emalowany, nader wykwint-
nej, artystycznej roboty; 3) srebrne wiaderko w for-
mie beczki ze srebrnym czerpakiem; 4) ciężki
dzban ze srebra masywnego; 5) wielki kubek srebr-
ny. Wszystkie przedmioty zaopatrzone są w herb
m. Petersburga i odpowiednie napisy. Wszystkie te
przedmioty wraz z kubkiem, ofiarowanym przez To-
warzystwo ekonomiczne liflandzkie, wystawione zo-
stały w osobnym pawilonie.

W feljetonie *Prav. wiestn.* zamieszczono świeżo
pracę o hypnozie w stosunku do sądownictwa. W ar-
tykule tym znajdujemy pomiędzy innemi ustęp tego
rodzaju:

„Oddawna zgasyłosty, na których w imię pra-
wa palono niegdyś nieszczęśliwe ofiary błędów ludz-
kiego sądu, a wraz z ich luną znikła obawa o bez-
pieczeństwo sumienia sędziowskiego wobec działania
czarów. Czasy społeczne jednakże poruszyły znów
kwestję niebezpieczeństwa, grożącego sędziemu ze
strony hypnotyzmu, który stał się obecnie przedmio-
tem wszechstronnych badań naukowych. W prakty-
ce sądowej w Niemczech był już wypadek procesu
sądowego o nadużycie hypnozy w celach wystę-
pnych, podczas którego podsądny usiłował zahypno-
tyzować sędziego. Zebrane w bogatej literaturze o
hypnozie dane z praktyki sądowej nie są wystarczają-
jące do tego, aby oznaczyć obecnie stopień rzeczywi-
stego niebezpieczeństwa, grożącego z tej strony sę-
dziemu. Trudno jednak podać w wątpliwość głębo-
ki rozum tej podstawy społecznej organizacji sądo-
wej, która uważa cenzus moralny i umysłowy sę-
dziego jako najpewniejszy środek, dający możność
sędziemu odpowiednio służyć interesom prawodaw-
stwa kryminalnego.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.**KONDOLENCJA.**

Paryż 27-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—
Ogłoszono tekst urzędowy depeszy kondolencyjnej

Ojca św. do księcia Orleańskiego. Opiewa ona: „Do
Jego Królewskiej Wysokości księcia Filipa Orleań-
skiego w Dattfordzie. Zgon Jego Wysokości hr. Pa-
ryża sprawił nam głęboki smutek. Prosimy Boga
o wieczny spoczynek dla tego, którego W. Kr. W.
opłakuje tak słusznie, i ponawiamy błogosławieństwa
nasze dla ciebie i całej twojej rodziny. Leon.”

ZWOŁANIE IZB.

Paryż 27-go września. (Tel. pryw. Kur. W.)—
Izby będą zwołane na d. 23-ci października. Minister
finansów Poincaré zmniejszył projektowany przez je-
go poprzednika budżet wypadków o 35 milionów.
Resztę niedoboru 25 milionów fr. zamierza minister
pokryć reformą podatku spadkowego

CAPRIVI.

Berlin 27-go września. (Tel. pryw. Kur. War.)—
Kancelarz Caprivi odjechał ztąd znowu wczoraj po po-
łudniu, aby resztę urlopu spędzić w swoim majątku
ziemskim w Brandenburgji. Z rychłego odjazdu kan-
clerza (który dniem wprzód powrócił z Karlsbadu
do Berlina; przyp. red.), wnioskują, że wiadomości o nie-
porozumieniach w łonie rządu były przesadzone. Mi-
mo tego utrzymuje się przekonanie, że ostatnie wy-
padki były porażką hr. Caprivięgo.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 27-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—
Ze strony japońskiej zaprzeczają urzędownie wiado-
mości, jakoby Anglja miała zaproponować Japonji
zawieszenie broni.

Londyn 27-go września. (Tel. pr. K. W.)—
Skoncentrowana w Hiroszimie druga 30-tysięczna
armia japońska odbywała rewję przed mikadem.
Przeznaczenie tej armji trzymane jest w głębokiej
tajemnicy.

Londyn 27-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—
Times donosi z Filadelfji: Departament marynarki
Stanów Zjednoczonych postanowił wzmocnić swoją
eskadrę azjatycką jednym krążowcem. Udaje się
ona z San Francisco do Yokohamy. Eskadra ame-
rykańska na wodach wschodnio-azjatyckich liczy
obecnie siedem okrętów.

Londyn 27-go września. (Tel. pryw. K. W.)—
Japonja układa się w Filadelfji o nabycie nowego
karabinu systemu Drigga.

Londyn 27-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—
W zatoce Delagoa panuje silne wzburzenie skutkiem
groźnej postawy, zajętej przez ludność miejscową.
Wszystkie wojska z prowincji wysłano do stolicy.
Ulice zabarykadowane. Angielska łódź działowa
„Thrust” wysadziła na ląd marynarzy dla obrony
konsulatu angielskiego.

ARESztOWANIA.

Paryż 27-go września. (Tel. pryw. Kur. W.)—
W Charleroi policja aresztowała dwóch niebezpie-
cznych anarchistów, u których znaleziono pisma kom-
promitujące i znaczny zapas gotówki.

Florencja 27-go września. (Tel. pr. K. W.)—
Aresztowano tutaj trzy indywidua, zajmujące się wy-
robem pocisków wybuchających. W Luce areszto-
wano bednarza za rozrzucanie kartek treści anar-
chicznej w teatrze.

Berlin 27-go września. (Tel. pryw. Kur. W.)—
Dopiero po powrocie hr. Caprivięgo z urlopu mają
zapaść stanowe uchwały co do projektowanej usta-
wy przeciw anarchistom. Ustawa nie będzie wszak-
że nosiła charakteru wyjątkowej.

WYPRAWA DO MADAGASKARU.

Paryż 27-go września. (Tel. pryw. Kur. W.)—
Wyprawę do Madagaskaru przygotowują na gru-
dzień. Komendę jej obejmie jen. Duchesne.

Paryż 27-go września. (Tel. pryw. K. W.)—
Prezes izby deputowanych, Burdeau, zapadł znowu
ciężko na chorobę płuc. Potrzeba będzie wybrać
jego następcę w izbie.

Glasgow 27-go września. (Tel. pryw. K. W.)—
Górnicy powracają gromadnie do pracy. Zupełne
ustanie znowy jest lada dzień oczekiwane.

Rzym 27-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—
Redaktora organu watykańskiego *Moniteur de Rome*

abbégo Monthuis, wydano z granic Włoch za ustawiczne napaści na władze państwowe.

Rzym 27-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Słychać, że Crispi ma otrzymać tytuł hrabiowski.

Belgrad 27-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Król Aleksander i wszyscy ministrowie powracają w pierwszych dniach października z letniej rezydencji w Niszu do Belgradu. Eks-król Milan zamieszka stale w Niszu.

Belgrad 27-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Wkrótce ma być tutaj otwarta giełda towarowa.

Odpowiedzi Redakcji.

— **Czytelnicze na prowincji.** — Krzyż dwuramienny, jaki sz. pani często napotyka w różnych okolicach, szczególnie zaś na polach, nazywa się „Karawiką” i bywa zawsze stawiany w miejscowościach, które kiedyś nawiedzone były epidemią cholery. Krzyż ten został ustanowiony w r. 1545-ym przez Leonarda, biskupa antiocheńskiego, i św. Zachariasza, biskupa jerozolimskiego, w chwili, gdy morowe powietrze dziesiątkowało ludność południowych krajów Europy. Litera na krzyżu oznaczają modlitwy, przywiązane do „Karawiki”. Dla braku miejsca nie możemy przytaczać w całości pomienionych modlitw. Gdyby sz. pani pragnęła bliżej je poznać, radzimy zaopatrzyć się w specjalną broszurkę, wydaną nakładem drukarni Niemiry p. t. „Karawika czyli krzyż o dwóch ramionach”.

— **Panu F. B.** — Najkrótsza droga do Zurichu wiedzie na Berlin, Frankfurt nad Menem i Saffhuze.

— **Szukajcemu dobrej rady.** — Według przyjętego zwyczaju, jeżeli osobę znajomą kilkakrotnie spotykamy na spacerze, ukłon oddajemy tylko raz jeden.

— **Panu K. Lewińskiemu.** — Świadcstwo z ukończonego gimnazjum realnego jest dostateczną kwalifikacją naukową do wstąpienia do przytoczonych przez sz. pana wyższych zakładów naukowych, należy atoli przy zapisie z niektórych przedmiotów złożyć egzamin konkursowy według programu gimnazjalnego.

— **Panu Ksaweremu.** — Najkrótsza droga: Wiedeń, Pontoza, Medolan, Genua, Ventimiglia (granica Włoch i Francji), Nizza. Bilet kl. III-iej kosztuje około rs. 30, zaś kl. II-iej około rs. 50.

— **Młodemu numizmatykowi.** — 1) Talary z r. 1754-go i 55-go są pospolite, warte po rs. 4. Nieco rzadszy jest talar z roku 1756-go, cenę się rs. 6, najrzadszy zaś z r. 1762-go, numizmatycy bowiem szacują go na rs. 25. Zwykle talar ten jest z polskim. 2) Marka, której odbitkę otrzymaliśmy, oznacza porcelanę Ludwiburg.

— **Panu H. H., stalemu prenumeratoremu.** — Jan Fryderyk Szyller, wielki poeta niemiecki, urodził się w Marbach dnia 10-go listopada r. 1759-go, słynną zaś tragedję „Zbójcy” napisał w r. 1781-ym, miał więc lat 22 wieku. Według innych, Szyller utwór ten stworzył w 18-ym roku życia.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 27-go września. (Tel. pr. K. W.) — Ruble w gotówce 219 13 (wczoraj 219.20)

Ruble na dostawę 219 25 (wczoraj 219.25)

Giełda.

Warszawa, 27-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały nam jednomyślnie kurs 219.50, co się równa kursowi 45.55 bez kosztów, gdy Petersburg nie nadesłał nam dziś taksacji. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.70 (odpowiadającym kursowi 218.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 45.75 (t. j. 218.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść Berlina i tyleż na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W do-stawach nie robiono dziś zupełnie.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 45.70, 45.72½ i 45.75. przy kursie zasadniczym po 45.72½. Londyn krótki, Paryż krótki oraz Wiedeń krótki bez pokupu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.85, za Londyn krótki 9.28, za Paryż krótki 37.15 i za Wiedeń krótki 75.20.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie 2½%, w Londynie 5/8%, w Paryżu 1½% i w Wiedniu 3¼% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97.20 i po 96.80, stosownie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczek premjowych nie notowano. Pożyczki 4% wewnętrzne ceniono wszystkie cztery serie po 95.75.

Rentę 4% państwową 4% z r. 1894-go chcieli zbywać po 95.65.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.50, umieszczono zaś kilkadziesiąt tysięcy rubli po 100.20, 100.15 i 100.10.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102.15 trzy ostatnie serie, a nabyto kilkanaście tysięcy VII-iej s. po 101.80 i 101.90.

Listy zastawne 5% miasta Łodzi w żądaniu, jak notuje ceduła urzędowa, po 101.40 bez względu na serję.

Listów 5% zastawnych wileńskich kupiono kilka tys. o 100.25, przy żądaniu 100.40.

Akcje wciąż w żywym ruchu, przy tendencji mocnej. Kupiono kilkanaście sztuk akcji Tow. południowo-russkiego dniewrowskiego metalurgicznego po 2050 i 2060. Ofiarowano stare akcje Banku handlowego w Warszawie po 500 i po 342 młode akcje tegoż Banku, których nabyto kilkanaście 340 i 339.—. Akcyj warsz. Banku dyskontowego zabrano kilkadziesiąt po 433, 430, 429 i 428.—, przy żądaniu po 434. Ulokowano przeszło sto sztuk akcji warsz. Tow. ubezpiecz. od ognia po 337.50, 340, 341, 342, 343 i 345. chcąc osiągnąć 350. Nabyto kilkadziesiąt akcji Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 276, 275.50 275, 274, 273.50 i 273, przy żądaniu po 274. Wzięto kilkanaście sztuk akcji warsz. Tow. kopalni węgla i zakładów hutniczych po 440. Zbyto kilkanaściesztuk akcji Tow. zakładów przędzalni bawełny tkalni i bleicharni w Zawierciu po 663 i 662, przy chęci otrzymania po 670. Wzięto kilkanaście akcji Tow. fabryki dawniej K. Rudzki i Sp. po 1390. Zabrano kilkadziesiąt akcji Tow. zakładów putkowskich po 153, 154, 155, 156, 156.50 i 157, oraz na koniec października r. b. po 156, 156.50 i 159. Wzięto kilkanaście akcji Tow. Baltyckiego wyrobu wagonów w Rydze po 1,200 i 1,215.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.49½.

Monety notowano: półimperjały nowe po rs. 7.48, marki w gotówce po 46.— kop., guldeny w gotówce po 75.50 kop. i franki w gotówce po 37.50 kop.

Godzina 12-ta. Uspokojenie giełdy dla walut obcych mocne, dla papierów procentowych ospałe, a dla dywidendowych mocne.

Okowiła. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.15 do 11.18½ netto. Wiadro 78% rs. 8.87½ do rs. 8.90—2%. Liczne zapotrzebowania. Uspokojenie cokolwiek mocniejsze.

Koleje—taryfy.

— **Reforma taryf.** W dziennikach russkich znajdujemy nowe jeszcze szczegóły o postanowionej reformie taryf pasażerskich.

Now. wr. donosi, iż na ostatnim zjeździe przedstawicieli kolejowych w Petersburgu rozstrzygnięto kwestję pobierania opłaty według nowej taryfy za oddzielne czteromiejscowe przedziały w wagonach, za całe wagony i miejsca w wagonach sypialnych. Zjazd postanowił: przy wzięciu oddzielnego przedziału przez jednego pasażera należy pobierać, oprócz ceny biletu, jeszcze po 3 kop. od wiorsty za całą odległość; przy wzięciu przedziału przez dwóch pasażerów, oprócz ceny dwóch biletów, po 2 kop. od wiorsty i przy wzięciu przedziału przez trzech pasażerów, oprócz ceny trzech biletów, po kopiejce od wiorsty. Za cały wagon zjazd postanowił opłatę w stosunku 50% ceny wszystkich miejsc w wagonie. Co do wynajmowania miejsc w wagonach sypialnych, zjazd postanowił swobodę ustanawiania opłat interesowanym kolejom, stosownie do obecnie obowiązujących przepisów istniejącej umowy z Towarzystwem międzynarodowym wagonów sypialnych. Na zjeździe z inicjatywy dyrektora departamentu kolejowego, W. Maksimowa, poruszono również kwestję sprzedaży biletów na miejsca numerowane w wagonie, jak to praktykowane jest na niektórych kolejach zagranicznych, lecz sprawy tej nie rozstrzygnięto.

W Mosk. wied. według źródeł urzędowych podano ogólne zestawienie wszystkich przepisów o nowych biletach pasażerskich. Pomijając szczegóły znane, przytaczamy ważniejsze z nowych przepisów.

Dla dzieci od lat 5—10-let, korzystających z ustanowionego ustępstwa, wydawane będą bilety tego samego typu, co i dla dorosłych, z dodaniem napisu: „dziecięcy”.

W swoim czasie podaliśmy tabliczkę, określającą czas ważności biletu pasażerskiego nowego typu (1—200 wiorst—1 doba, 201—500 w.—2 doby itd.) Otóż terminy ważności liczyć się będą od północy następującej po chwili wykupienia biletu do północy tego dnia, który jako termin ważności wydrukowany będzie na bilecie. Jeżeli pasażer przepuści termin, bilet przestaje być ważnym. Natomiast w zakresie ważności biletu pasażer może do woli zatrzymywać się na wszystkich pośrednich stacjach z warunkiem zawiadomienia odpowiedniego zawiadowcy, który stempluje bilet w następującej formie: zatrzymanie się na stacji takiej a takiej”. Jeżeli pasażer zechce korzystać z którego z następujących pociągów, winien uprzednio zgłosić się do zawiadowcy, który znów stempluje bilet, z oznaczeniem daty (dnia i miesiąca) i numeru pociągu. Bilety bez stempli uważane są za nieważne. Jeżeli termin biletu upłynie przed przybyciem na stację krańcową, oznaczoną na bilecie, wówczas pasażer winien wykupić nowy bilet, inaczej uważany jest, jako jadący bez biletu. Jeżeli zwłoka nastąpiła z winy kolei, pasażer ma prawo żądać przedłużenia okresu ważności biletu, przyczem ten ostatni przedłuża się przynajmniej o dobę.

W zależności od wykupienia przez pasażera bile-

tu osobowego do oznaczonej stacji kolej obowiązuje jest przyjąć od niego na cały przejazd bagaż i oddawać go z kolei na kolej bez żadnego udziału osoby jadącej. Jeżeli pasażer zamierza zatrzymać się w drodze i odebrać bagaż przed przybyciem na miejsce, winien zawiadomić o tem nadkonduktora przed przybyciem na wskazaną stację, a po przybyciu zgłosić się natychmiast do zawiadowcy stacji. W przeciwnym razie bagaż pozostaje w drodze aż do stacji krańcowej.

Niezależnie od trzech nowych typów biletów (pojedynczych, odcinanych i blankietowych), wydawane będą bilety specjalne: powrotne, okólnie, abonamentowe, sezonowe itd. Dla przejazdu zaś w komunikacji z kolejami zagranicznymi w związku z przejazdem na statkach rzecznych lub morskich obowiązywać będą książeczki kuponowe.

W d. 25-ym b. m. rozpoczęły się w departamencie taryfowym narady w kwestji ustanowienia kierunków okólnych i prostych w komunikacji bezpośredniej na kolejach wewnętrznych.

— **Brozura.** Otrzymałmy pracę b. profesora mechaniki w szkole realnej w Wilnie, p. Liwcuka, p. t. „Projekt powszechnej budowy w Rosji tanich kolei konnych”. Broszura opatrzona planami i rysunkami.

— **Rozkład zimowy.** Nowosti donoszą, iż z rozporządzenia p. ministra komunikacji zimowy rozkład pociągów na wszystkich kolejach wprowadzony będzie od d. 27-go października n. st.

— **Produkcja materiału kolejowego w Cesarstwie.** Berliński Kurjer giełdowy zaznacza, iż w ostatnich czasach Ameryka północna stała się przykrym konkurentem dla Niemiec w dziedzinie materiału kolejowego. Dom Balding poczynił tańsze oferty lokomotyw od fabryk niemieckich. Konkurencja amerykańska da się jeszcze więcej we znaki przemysłowi niemieckiemu, gdyż, jak donoszą do Moniteur des Intérêts Matériels z Petersburga, dom Balding, który posiada zakłady główne w Filadelfji, zawarł umowę z władzami russkimi, według której przyjął zobowiązanie urządzenia w Cesarstwie, prawdopodobnie nad Wołgą, stalowni i fabryki lokomotyw. Władze rządowe zapewniły mającym powstać zakładom na dwunastoletni okres czasu dostawę 200 lokomotyw, oraz trzech milionów pudów szyn stalowych rocznie. Cena lokomotyw obliczona będzie na rs. 33,000 za sztukę, cena zaś szyn na rs. 1.52 za pud.

— Według urzędowych danych, ogólna długość sieci kolejowej w obrębie państwa wynosi w r. b. 30,340 wiorst, z taborem ruchomym: lokomotyw 6,804, wagonów pasażerskich 6,678 i towarowych 141,898. Ogólny dochód (brutto) wszystkich kolei wynosi 285 milionów rubli, wydatki na eksploatację 170 milj., inne wydatki 2 milj., czysty zysk 113 milj. rubli.

Jarmark na chmiel.

Dziś od samego rana wyjątkowy ruch panował na placu jarmarczonym, ważono bowiem z całym pośpiechem wczorajszy dowóz.

Nabywcy, bardzo nawet licznie reprezentowani, usilnie traktowali o kupno, lecz bezskutecznie, gdyż proponowane ceny nie odpowiadały żądaniom producentów; ostatni uparcie przy swoich żądaniach obstają.

Na jarmarku krąży pogłoska, iż w Moskwie piwowarzy za nasz chmiel wyborowy płacą obecnie handlarzom po rs. 32 za pud.

Dowóz chmielu na jarmark dziś prawie ustał zupełnie, a to z powodu deszczu, który przeszkodził ekspedjowaniu produktu nawet ze stacyj kolejowych. Do południa przybyły tylko dwie partje, mianowicie z Dębego-Wielkiego (gub. warszawska, pow. nowomiński), Chraszczewskiego 30 pud. i z Ceranowa (gub. siedlecka, pow. sokołowski) Franciszka Górskiego 180 pud.

Informacje.

— **Syndykat cukrowniczy.** Birz. wied. donoszą, iż dalsze istnienie syndykatu cukrowniczego na nowe pięciolecie (1895—1899r.) należy uważać jako fakt spełniony. Z 236-ciu funkcjonujących cukrowni umowę przedwstępną podpisali właściciele 230 cukrowni. Obowiązki przedstawicieli syndykatu przyjęły na siebie osoby następujące: hr. W. Bobriński, hr. W. Braniecki, J. Bloch, L. Brodzki, J. Wertheim, W. Kozakowski, M. Karnicki, ks. N. Łopuchin-Demidow, P. Lenkowski, A. v. Loretz-Eblin, E. Mańkowski, hr. J. Potocki, W. Serenko, W. Fiszman i N. Chriakow. Ostateczna umowa zawarta będzie w Petersburgu po naradzie w ministerjum finansów, na której prezydować będzie p. minister S. J. Witte.

— **Opłata od kotłów.** Dzień dzisiejszy (27-my września) jest terminem ostatecznym, jaki w myśl rozporządzenia ministra skarbu z d. 8-go września r. b. za nr. 15,890 naznaczony został do wniesienia opłaty od kotłów parowych za drugie półrocze r. b., i w razie niewniesienia rzeczonej opłaty w tymże terminie, do opóźniających się będą stosowane kary, przewidziane w § 5-ym odd. VII-ym ustawy z d. 14-go marca 1894-go r. Z uwagi, że znaczna liczba właścicieli kotłów parowych z powodu niewiadomości o terminie

zalega dotąd w opłacie, inna zaś część, z tejże przyczyny, wnosząc opłatę po d. 1-szy lipca r. b., zapłaciła zarazem karę za przekroczenie terminu, p. minister skarbu w rozwinieciu cytowanego wyżej rozporządzenia stanowi: a) do osób, które nie wniosły opłat w czasie między d. 13-ym lipca i 27-ym września (według st. st. d. 1-go lipca i 15-go września), nie stosować kar terminowych i b) osobom, które placąc w wymienionym terminie, wniosły je łącznie z karą, zaliczyć też karę na rachunek należności za rok przyszedły 1895-ty.

— **Wystawa koni.** *Now. wr.* zwraca uwagę na zapowiedzianą w Paryżu pomiędzy d. 15-ym kwietnia a 15-ym października 1895-go r. wystawę koni ruskich. Celem wystawy jest pomiędzy innymi ułatwienie zbytu koni, pochodzących z państwa rosyjskiego, które obecnie są bardzo poszukiwane na rynkach francuskich. Grupa kapitalistów francuskich pragnie nabyć znaczną ilość koni, hodowcom zaś stawia następujące warunki: Hodowca, pragnący wystawić swojego konia, winien zawiadomić o tem z dodaniem ceny konia p. Karola Gesslera (Petersburg ul. Mocho-waja 18, m. 5). Na trzy miesiące (?) przed wystawą hodowcy powinni dostarczyć na własny koszt i ryzyko z dostateczną ilością obsługi przeznaczone na wystawę konie do Paryża (dworzec paryski), od tej zaś chwili konie oraz służba przechodzą na utrzymanie przedsiębiorców wystawy, którzy obowiązują się: asekurować konie według oznaczonej przez hodowcę ceny i pośredniczyć w sprzedaży bez pobierania jakiegokolwiek zapłaty; niesprzedane konie odesłane będą bezpłatnie z towarzyszącą im służbą do miejsca wskazanego w państwie rosyjskim. Po ukończeniu wystawy wybitniejsze okazy będą premjowane: medalami, dyplomami oraz listami pochwalnymi.

— **Komiwojażerowie.** *Birż. wiad.* donoszą, iż na naradzie, która zajmie się uregulowaniem praw komiwojażerów zagranicznych i krajowych, mają być poruszone następujące kwestje: 1) czasu pobytu ich w granicach państwa; 2) wyznania ich wiary; 3) zaopatrzenia ich w książeczki legitymacyjne, które jednocześnie mogłyby służyć za świadectwa zamieszkania i 4) o przepuszczaniu próbek towarów przez komory celne.

— Według informacji *Now. wr.*, w ministerjum spraw wewnętrznych złożono szereg podań od eksporterów wewnętrznych w kwestji zastosowania środków zapobiegawczych przeciw obniżaniu cen przez wywozowców zagranicznych, którzy zakupują zbiory przyszłoroczne. W miejscach zakupu ceny spadły do minimum. Pud jęczmienia kosztuje 15 kop., żyta 20, pszenicy 25 kop.

— *Dzienniki petersburskie* donoszą, iż poruszono kwestję otworzenia specjalnego towarzystwa mającego na celu ubezpieczenie od ognia gorzelni.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 27 września r. b. — Dowozy średnie, usposobienie chętné, ceny niezmiennie. Pszenicy 400 korey, sprzedano 200 korey po 4.85 do 4.95, białej 160 korey po 4.72 do 4.80. Żyta ofiarowano 1500 korey. Z początku panowało usposobienie mocne, pod koniec jednak targu osłabło. Za 1000 korey wyborowego zapłacono po 3.25 do 3.30 i 350 korey średniego po 3 rs. 3.20. Owies nieco słabiej, cena utrzymała się po 2.12 do 2.30 zależnie od gatunku. Wystawiono niewielką partję jęczmienia, amatorów jednak nie było.

Cukier. Według sprawozdania Biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 15-go września r. b. na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących transakcyj: mączka cukrowa krystaliczna w okresie czasu od d. 8-go września r. b. do d. 15-go września r. b. Z kampanji 1893/94 r.: w d. 4-ym września r. b. 6,000 pudów na stacji Proskurów na sierpień po rs. 4.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; 3,000 pud. na stacji Proskurów na sierpień po rs. 4.12, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pud. na stacji Oratowo na sierpień po rs. 4.15, z zapłatą przy odbiorze towaru; w d. 10-ym t. m. 15,000 pud. na stacji Proskurów na sierpień po rs. 4.15, z zapłatą przy odbiorze towaru; w d. 11-ym t. m. 6,000 pud. na stacji Hajsyn na sierpień po rs. 4.20, z zapłatą przy odbiorze towaru; 3,000 pud. na stacji Białocerkiew na sierpień po rs. 4.20, z zapłatą przy odbiorze towaru; w d. 12-ym t. m. 3,000 p. na stacji Woronówka i 3,600 pudów na stacji Dembeżyn na sierpień po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Ustinówka na sierpień po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,200 pudów na stacji Chrystynówka na sierpień po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru. Z kampanji 1894/5 r.: w d. 4-ym września r. b. 120,000 pud. z odbiorem w Moskwie na maj-czerwiec po rs. 5.05, z zadatkiem 50 kop.; 10,200 pudów na stacji Kalinówka na listopad-grudzień po rs. 4.47, z zadatkiem 35 kop.; w d. 6-ym t. m. 80,000 pud. na stacji Szpola na wrzesień-październik po rs. 4.35, z zadatkiem rs. 1; 30,000 pud. na stacji Krzyżopol na listopad-czerwiec po 4.57, z zadatkiem 95 kop. w różnych terminach; 2,000 pudów na stacji Oratowo na grudzień-styczeń po rs. 4.50, z zadatkiem 30 kop.; w d. 7-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Proskurów na wrzesień-październik po rs. 4.55, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Grużkoje na grudzień-styczeń po rs. 4.50, z zadatkiem 80 kop.; w d. 8-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Fundulejówka na październik-grudzień po rs. 4.60, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; w d. 9-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Proskurów na maj-czerwiec po rs. 4.80, z zadatkiem 40 kop. w różnych terminach; w d. 10-ym t. m. 15,000 pudów na stacji Grużkoje na wrzesień-grudzień po rs. 4.80, z zadatkiem 30 kop. w różnych terminach; 12,000 pudów na stacji Kalinówka na maj po rs. 4.76, z zadatkiem 50 kop. w dwóch terminach; 10,200 pudów na stacji Proskurów na maj-czerwiec po rs. 4.85, z zadatkiem 20 kop. w różnych terminach; 24,000 pudów na stacji Browki na październik-grudzień po rs. 4.60, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 24,000 pudów na stacji Oratowo na październik-grudzień po rs. 4.60, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 30,000 pudów na stacji Wapniarka na maj-czerwiec po rs. 4.75, z zadatkiem 40 kop.; w d. 12-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Potaż na maj-czerwiec po rs. 4.80, z zadatkiem 30 kop.; 60,000 pudów na stacji Trostjaniec na maj-czerwiec po rs. 4.85, z 6-miesięcznym terminem zapłaty połowy należności; 10,000 pudów na stacji Wapniarka na maj-czerwiec po rs. 4.85, z zadatkiem 50 kop. w dwóch terminach; 16,000 pudów na stacji Browki na maj-czerwiec po rs. 4.86, z zadatkiem 36 kop. w dwóch terminach; w d. 13-ym t. m. 100,000 pudów, z których 50,000 pudów na stacji Taloje i 50,000 pudów na stacji Kottusz na wrzesień-grudzień po rs. 4.65, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 25,000 pudów na stacji Poloune na październik-czerwiec po rs. 4.60, z zadatkiem 50 kop.; 25,000 pudów na stacji Olszanka na październik-czerwiec po rs. 4.60, z zadatkiem 50 kop.; 40,000 pudów na stacji Trostjaniec na maj-czerwiec po rs. 4.90 z zadatkiem 20 kop., w d. 14-ym t. m. 6,000 pudów na stacji Pohrebiszcz na październik-czerwiec po rs. 4.65, z zadatkiem 25 kop.; 6,000 pudów na stacji Popielnia na październik-czerwiec po rs. 4.65 z zadatkiem 25 kop.; 10,200 pudów na stacji Proskurów na listopad-marzec po rs. 4.62, z zadatkiem 35 kop. w dwóch terminach; 10,200 pudów na stacji Pohrebiszcz na maj-czerwiec po rs. 4.85, z zadatkiem 50 kop. w dwóch terminach; 10,000 pud. na stacji Korjakówka na maj-czerwiec po rs. 4.90 z zadatkiem 30 kop.; 20,000 pud. na stacji Proskurów na maj-czerwiec po rs. 4.85 z zadatkiem 50 kop. w dwóch terminach; 6,000 pudów na stacji Kamionka na wrzesień-październik po rs. 4.45, z zadatkiem 30 kop.; w d. 15-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Wołoczyska na kwiecień-maj po rs. 4.90, z 6-miesięcznym terminem zapłaty. Na wywóz sprzedano cukru białego w d. 8-ym września 24,000 pudów na stacji Szepietówka na wrzesień po rs. 1.50, z zadatkiem rs. 1 i z wydaniem świadectw wywozowych do d. 7-go grudnia r. b. Świadectwa wywozowych sprzedano w d. 10-ym września r. b. na 42,000 pud. cukru na grudzień-styczeń po rs. 1.15; w d. 11-ym t. m. na 20,000 pudów na grudzień-styczeń po rs. 1.17, na 30,000 pudów na maj po rs. 1.20, na 25,000 pudów na grudzień-styczeń po rs. 1.17 i na 30,000 pudów na grudzień-styczeń po rs. 1.20 w stosunku puda. Ceny rafinady w Kijowie pozostały bez zmiany.

Targ bydła i trzody chlewnej w Będzinie z d. 26-go września 1894-go r.:

	Dostarczono	Sprzedano na potrzebę miejsc.	Sprzedano na eksport	Na potrzeby miejscowe	Na eksport	Cena żywa	Cena mięsa
	Szt.	k		Szt.	rs.	Funt.	kop.
Świnie i wieprze:							
miejscowe	—	—	—	—	—	—	—
dost. kole-	—	—	—	—	—	—	—
jami	1200	200	700	40	50	45	55
Wół:							
opasowy	—	—	—	—	—	—	—
zwyczajny	30	30	—	90	130	—	—
Krowy	180	130	—	40	80	—	—
Barany	300	300	—	3 1/2	4	—	—
Cielęcina	—	—	—	—	—	—	—
Owce	—	—	—	—	—	—	—
Ślonina	—	—	—	—	—	—	—

Usposobienie średnie. Popyt za granicę nieszczególny. Z zagranicy przybyli nabywcy główniejsi w bardzo małej ilości.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 27-go września r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 26-go g. 9 w.	746.3	92	PdW	10.9	8.7
D. 27-go g. 7 r.	743.6	95	Pd	12.6	10.0
g. 1 pp.	745.5	82	Z	16.0	12.8
W ciągu d. 26-go	Temperatura najniższa C. 4.1=R.			3.2	
b. m.	najwyższa C. 13.4=R.			10.7	
	Wysokość wody spadłej mm. 3.3.				

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 25-go września r. b., godz. 7 rano:

Stacje	Stan barom.	Temperatura powietrza	Wiatr	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	61.7	17.2	—	0	pochm.	1	22
Berlin	61.6	9.1	W	3 1/4	pochm.	—	—
Biarritz	54.6	22.2	Pd	6	1/2	pochm.	—
Budapeszt	62.7	8.2	PnW	1	deszcz	4	18
Bukareszt	64.6	11.7	W	1	1/4	pochm.	5
Christiansund	58.7	8.6	PdZ	1	deszcz	1	—
Genewa	59.8	13.0	—	0	pochm.	—	—
Gleichenberg	61.0	13.2	—	0	3/4	pochm.	17
Hamburg	61.2	9.2	W	2	1/2	pochm.	—
Ischl	59.9	13.0	PdW	1	1/2	pochm.	2
Kijów	57.4	5.1	PnZ	3	pochm.	9	—
Konstantyn.	64.2	18.3	—	0	mgła	—	24
Kopenhaga	63.7	8.3	WPd	3	1/2	pochm.	—
Kraków	63.8	3.4	ZPd	1	pochm.	—	16
Lwów	63.7	6.3	W	1	mgła	—	12
Malta	63.5	23.6	W	1	1/4	pochm.	25
Monachjum	60.1	15.3	—	0	1/2	pochm.	4
Moskwa	51.7	7.1	—	0	deszcz	7	—
Nizza	62.1	16.6	—	0	1/2	pochm.	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	54.5	16.1	PdW	3	pochm.	11	19
Petersburg	57.1	3.8	PnW	2	deszcz	3	—
Praga czeska	61.1	9.7	PdW	2	deszcz	4	16
Rzym	64.1	16.2	Pn	2	1/4	pochm.	27
Stokholm	64.6	4.7	PnZ	2	pochm.	—	16
Tryest	61.3	19.8	—	0	1/2	pochm.	23
Wiedeń	61.4	9.2	W	2	deszcz	4	17

1143 **Honorata Majeranowska**, artystka opery, udziela lekcji śpiewu oraz przygotowuje do opery i operetki. Ul. Kozia (przy hotelu Saskim) 5.

Bolesław Matuszyński

Adwokat przysięgły powrócił. Bielańska 6. 4372

Dr. A. Haltrecht

przeprowadził się do Łodzi ulica Nowomiejska Nr. 18.

"CORICIDE"

Amerykański plaster na odciski poleca skład materiałów aptecznych **Urbanowicza i Różyckiego**, Krakowskie-Przedmieście Nr. 17, wprost kościoła po-karmelickiego. 2r

Cena pudełka 35 kop.

SZKOŁA MALARSTWA I RYSUNKU dla KOBIEC

Miłosza Kotarbińskiego

Widok 14. Zapisy od 20 września (od 10-ej do 2 1/2). Lekeje od 1-go października. 4331

Współwłaścicielka pracowni GORSETÓW

Françoise et ANNETTE

1154 **Niecała Nr. 5, I piętro** powróciła z zagranicy i przywiozła wiele nowości.

Dr Sędziak powrócił. 4356

Dr. Feilchenfeld

b. etatowy ordynator kliniki chor. wewn. w Szpit. Ś-go Duchy przeprowadził się na ulicę Nalewki 38. 4367

MICHAŁ HERTZ, Niecała 10.

Wicedyr. Tow. muz., korepetytor opery, dyr. ork. dram., b. prof. konserw. uczy gry fort., harmonji i komp., przygotowuje śpiewaków do występów na scenie. 4361



OGŁOSZENIE

Banku Państwa.

Bank Państwa zawiadamia właścicieli 4% obligacji głównego Towarzystwa raskkich dróg żelaznych z roku 1861, że z powodu upływu, w dniu 1 (13) października r. b. terminu ostatniego kuponu od powyższych obligacji, wydawanie nowych arkuszy kuponowych, w zamian za talony od starych arkuszy, będzie się odbywać bezpłatnie od 1 (13) października r. b. w Banku Państwa i jego kantorach w Moskwie i w Warszawie do dnia 1 (13) października 1896 r. a po tym terminie za przedstawieniem samych obligacji.

1106 Zarządzający (podpisał) **E. Pleske.**

GABINET DENTYSTYCZNY

Zofji Gutzman

przeniesiony Nowy-Świat 9. 4323

— **Marja Linda** po powrocie z zagranicy przyjmuje w swym gabinecie dentystycznym (Marżałkowska 95) od 10—5-ej po poł. Roboty techniczne wykonywa uzdolniony technik z Paryża. 4117

Antoni Pilecki

adwokat przys. powrócił, Długa 44.—1136

Dr TANNENBAUM

powrócił z Ciechocinka.

Karmelicka 3. 4328

Dr Jakób Halpern, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby **skórne i weneryczne**. Do 10 r. i od 3—5 po poł. Nowy-Świat 36. 4015

Zakład dla chorych na oczy

Bielańska 18.

przyjmuje chorych na stałe pomieszczenie. Przycho-dzającym chorym udziela porady dr Kępiński od 10 do 12, dr Garliński od 12—2. 4205

Siodła i uprząże wyrabia specjalnie i najtaniej rymarz Adam Zawadzki, Królewska Nr. 6.

Łazienki Akcyjne

przy Nowym Zjeździe wyjątkowo **będą otwarte w niedzielę**, dnia 18 (30) września r. b. 4418

Bentystka M. POZNER

powróciła.
Miodowa 12, mieszkania 16. 4344

M-me Mercère

właścicielka szkoły kroju, powróciła z zagranicy. 4343

Marja Kopytowska,

nauczycielka śpiewu, po dłuższym pobycie za granicą, w celach artystycznych, powróciła i rozpoczęła lekcje. Widok 15. 4253

Leopold Sterling

profesor śpiewu, Marszałkowska 107, m. 13. — 4312

Dr Roman Skowroński

powrócił, Jasna 7. 4401

Leczy wszelkie skrzywienia kręgosłupa, stosuje masaż, gimnastykę leczniczą na przyrządach prof. Zandera, oraz zdrowotną według metody szwedzkiej.



999

Dr K. POREBSKI

wyjechał za granicę. 4387

DR. MED. CHROSTOWSKI

powrócił. Mazowiecka Nr. 6. 4378

Do wynajęcia od 1 października r. b.

PLAC ŚW. ALEKSANDRA 8

1) Lokal frontowy (10 okien) na 2-im piętrze składający się z 6-ciu dużych pokoi z wszelkimi wygodami.

2) Lokal frontowy (9 okien) na 1-em piętrze składający się z 5-ciu dużych pokoi z wszelkimi wygodami. Lokale powyższe mogą być wynajęte na mieszkania prywatne **kantor lub biuro**. Wiadomość na miejscu. 4357

Zarząd

Warszawskiej Gminy Starozakonnych

podaje do wiadomości publicznej, że z legatów w za-wiadywaniu tegoż zarządu pozostających, wakuja następujące wsparcia dla biednych tutejszej gminy starozakonnych a mianowicie:

1) Z legatu sukcesorów b. p. **Arnolda Wildera:**

a) Rs. 150 dla 5-iu biednych rodzin, posyłających dzieci swoje do szkół publicznych w Warszawie, po 30 rs. dla każdej z wypłatą w dwóch ratach półrocznych po rs. 15.

b) Rs. 100 dla biednych rzemieślników. Pierwszeństwo do pozyskania tych zapomóg służy krewnym b. p. Arnolda Wildera.

2) Z zapisu sukcesorów b. p. **Hersza i Majty** małżonków **Przepiórka:**

a) Rs. 40 na zasiłek dla dwóch biednych rzemieślników po rs. 20 dla każdego.

b) Rs. 30 dla dwóch biednych wdów po rs. 15 dla każdej.

c) Rs. 50 dla biednej panny mającej wyjść za mąż.

Osoby pragnące ubiegać się o powyższe wsparcia winny wnieść podania do zarządu gminy najpóźniej do dnia 14 (26) października r. b. wraz z zaświadczeniem ubóstwa wydanym przez opiekuna ubogich wyznania mojżeszowego właściwego rewiru, krewni zaś zapisodawców winni nadto złożyć dowody swojego pokrewieństwa. 1159

Syrop Kartoflany

z najcenniejszych fabryk sprzedaje **E. Bieniewski** Przejazd 5. 4126

TYTUS MIKULSKI

nauczyciel śpiewu, Krakowskie-Przedmieście Nr. 45, m. 3, od godz. 2—4. 4407

Dr L. BONDY

przeniósł się do **Lodzi** (Wilezańska 33 róg św. Benedykta) i przyjmuje z chorobami wewnętrznymi i dziecinnymi. 1161

Rada Zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej

WARSZAWSKO-WIEDEŃSKIEJ

podaje do wiadomości pp. akcjonariuszów, że w d. 28 września (10 października) r. b., poczynając od godziny 10-jej zrana, odbywać się będzie w sali posiedzeń rady zarządzającej w Warszawie publiczne losowanie akcyj i obligacyj Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Wykaz numerów wylosowanych akcyj i obligacyj bezzwłocznie podany będzie do publicznej wiadomości.

Warszawa, d. 14 (26) września 1894 r. 1167

Teodor Pawłowski,

advokat przysięgły i konsystorski, powrócił. Świętojerska Nr. 22. 4412

Adolf Braun,

adm. przys. powrócił. Miodowa 5. 4419

Do fabryki cukrów deserowych i czekolady **JANA FRUZIŃSKIEGO** nadszedł świeży transport **Bonbonierek paryskich, wiedeńskich** oraz **krajowych** i zwraca się uwagę szanownych odbiorców, że ustępuje się je po możliwie umiarkowanych cenach. Skład główny Marszałkowska 133.

Filja Senatorska 6, róg Miodowej. 4430

Szkoła malarsko-przemysłowa dla panien

Alicji Nowińskiej

Senatorska 36 (plac resursy Kupieckiej). Lekcje rozpoczną się 1 października r. b. 4431

Dr Stanisław Kondratowicz

powrócił. 4426

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

— Wysłano list w poste-restante, pod adresem „12 wrze” — „sień 12” — za okazaniem kwitu ogłoszenia Nr. 4346. 4423

Skład Płótna, Haftów i Bielizny GAWROŃSKIEGO i KNAFLEWSKIEGO,

dawniej A. W. Wilczewskiego

w Warszawie, Nowy-Świat 57,

otrzymał i poleca w wielkim wyborze i po cenach najniższych:

Płótna na bieliznę damską, męską i pościelową, Bieliznę stołową i Ręczniki w najpiękniejszych deseniach.

Cenniki franco.



Pierwsza w Warszawie fabryka **Djamentów do rżnięcia szkła,**

J. SCHEFFEL, 1580

Warszawa, Przejazd Nr. 3, mieszkania 10.

NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA**, wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. 3 z przesyłką pocztową Rs. 3 kop. 30.

Zamówienia z prowincji skuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowym.

Skład główny u **S. LEWENTALA,**

Wydawcy w Warszawie,

Nowy-Świat Nr. 41. 21r

Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego.”

Nakład Księgarni J. Guranowskiego

32, Senatorska 32.

„Koniec Wieku“

Powieść współczesna

M. WOŁOWSKIEGO.

Cena rs. 1.50, z przesyłką rs. 1.75. 1611

Pomniki Granitowe

wykonywają się na miejscu i są gotowe w znacznym wyborze.

Ul. Wolska Nr 14

Andrzej Pruszyński,

Art. Rzeźbiarz. 1161

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców uczącej się młodzieży, że **Szkołę** swą prywatną przeniosłem na róg **Nowego-Światu i Książęcej**, przyjmuję pensjonarzy i przysposabiam do szkół rządowych. Oprócz nauk szkolnych, udzielam muzyki. — Zapis z dniem 2 (14) Września. 1632

Przełożony szkoły **KREDYCKI.**

BOGUMIŁ MATŁAWSKI 1626
przyjmuje krycie dachów ogniotrwałych, jako też i reparacje ich z gwarancją kilkoletnią, z czem polecam się względem Szanownej Publiczności. Przedsiębiorstwo moje **stacja OTWOCK** drogi żelaznej Nadwiślańskiej. O sumiennym wykończeniu moich robót w razie potrzeby zaświadczyć mogą obywatelowie tutejsi.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach 1149r

Trzecia Książeczka

do czytania.

ulożył **Henryk Wernic.**

Cena egzempl. broszur. kop. 60. kart. k. 65. Skład główny w Księgarni Teodora Paprockiego i S-ki. — Poprzednio wyszły: **Druga i Pierwsza** książeczka oraz **Elementarz.**

D O M

sprzedaje się w Płocku na jednej z najsłynniejszych, handlowych ulic. Cena 36,000 rs., dług 18,500, w tej liczbie Towarzystwa miejskiego 12,000 rs., reszta sumy wymagalna. Brutto dochodu 3,600. Adres: Warszawa, Ulica Nowo-Wielka Nr 21-szy, mieszkania 5. 1646

Opuścili prasę i są do nabycia we wszystkich księgarniach

Kartki historyczne i literackie

Aleksandra Kraushara,

TREŚĆ:

Poselstwo Jakóba Smiarowskiego do Bohdana Chmielnickiego. Dramat rodzinny. Piotr Węzyk Widawski. Sylwetki literackie z niedawnej przeszłości.

8-a str. 344. Cena rs. 1.50, z przes. rs. 1.75. Skład główny w księgarni **GEBETHNERA** i **WOLFFA** w Warszawie. 1276r

EAU DE COLOGNE

SUPÉRIEURE

RAFFRAICHISANTE.

PRÉCIEUSE

POUR

LA TOILETTE

BROCARD & C^{ie}



Skład fabryczny, ul. Leszno Nr 1.

PASTYLKI AROMATYCZNE DO ROBIENIA WÓDEK, LIKIERÓW I LEMONIAD fabryki GLÄSCHKE & WIEDNER

w PETERSBURGU.
Cennik.

Pastylki do wódek.

- Nr 1 Ark,
2 Koniak,
3 Rum,
4 Absent,
5 Jalewowa,
6 Kirszwasser,
7 Zytliówka,
8 Jarzębinowa,
9 Holenderska,
10 Rygiński balsam,
11 Angielska gorzka,
12 Cesarska,
13 Angostura,
14 Zoladkowska,

po 15 kopiejek.

- 15 Szwajcarska,
16 Chinowa.

Pastylki do likierów.

- Nr 20 Benedyktyń,
21 Chartreuse,
22 Marasquino,
23 Curaçao,
24 Mandarynowy,
25 Cesarski,
26 Różany,
27 Aromatyczny,
28 Waniliowy,
29 Alaschkümmel,
30 Miętowy.

po 15 kopiejek.

Lemoniady w różnych gatunkach po kop. 10.

Sprzedają się w Składzie Głównym na Królestwo Polskie u

JOZEFA KLEINADEL.

Warszawa—Królewska 29, wprost Giełdy.—Telefonu 280.

Filja: Gmach Teatru, obok cukierni.

1317r

oraz w znaczniejszych składach aptecznych i kolonialnych w Warszawie i na prowincji.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Września (4 Października) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje,

na reparację prawego pawilonu rogatki Jerozolimskiej, od summy kosztorysowej rs. 162 kop. 36.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczzone przedsiębiorstwo, złożą w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stempowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone wadium w ilości rs. 17, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej.

1310r

Szkoła Kroju, Okryć Damskich oraz Strojów

ALEKSANDRY PNIEWSKIEJ,

Włodzimierska Nr 14.

Wykładany system kroju czysto francuski, łatwy w pojmowaniu, posilkujący się centimetrem.—Nauka strojów wykładana na materiałach, przez bardzo zdolne nauczycielki. Dla pań z prowincji tanie i wygodne pomieszczenie.



Oryginalne Maszyny do szycia „NAUMAN“

z członkiem bez nawlekania, z członkiem buja-
jącym „Vibrating Southle“, z członkiem pier-
ścieniowym „Improved“, z automatycznym nawi-
jaczem, szyjące cicho, lekko i szybko. Wsku-
tek powyższych zalet polecić je mogą, jako naj-
lepsze maszyny do szycia, ze wszystkich dotych-
czas sprzedawanych w Warszawie, jako orygi-
nalne Singera lub ulepszone Singera, sprzedaje
na rozplaty tygodniowe po

Rs. 1.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie

K. KOPERSKI,

Warszawa, Senatorska Nr. 22.

1318r

Rs. 17

za tuzin krzeseł BUKOWYCH z poręczkami
(Nr 15), trwałych, dobrze politurowanych
(wysortowanych),

u ZELIGA WORTREICHA,
Bagno Nr 6.

1636

Pracownia sukien i okryć damskich
otwartą została przy znanej pierwszej i specjalnej szkole

K. GŁODZIŃSKIEGO

Warszawa, Nowo-Senatorska Nr 2.

Wykończenie fasonów gustowne i eleganckie podług najświeższych żurnali paryskich,
pod kierunkiem dobranych specjalistek. K. Głodziński nagrodzony medalami srebrnymi
i złotymi za dobry krój i wykończenie fasonów.

1589

W dniu 4 (16) Października r. b., sprzedawane będą przez powtórna licytację pu-
bliczną w drodze działów, w 4-ym Wydziale Warsz. Sądu Okręgowego, o godz. 10-ej rano:

I. **Nieruchomość** w Warszawie przy ulicy Długiej Nr 58.6 B,
zwana **Eldorado**, obejm. powierzchni **22,244 łokci kwadr.**, za-
wierająca 3 kamienice frontowe 2-u piętrowe, 3 oficyny 2-u piętrowe, bu-
dynek 1-o piętrowy na Teatr i Restaurację.—Ogród obszerny z Teatrem le-
tnim oraz różne zabudowania.—Szacunek wynosi rs. 236,373.

II. **Kolonja Pruszków** Nr 11 i 12, tuż przy stacji Kól. Żel.
W.-W., rozległości mórg 21 pręt. 255, na której znajduje się **Pałac** pię-
trowy z komfortem budowany, z dużą werandą oraz **2 Domy mуро-
wane**, piętrowy i parterowy,—**Ogród** owocowy i warzywny, z wielką
ilością drzew owocowych wyborowych gatunków oraz zabudowania gospo-
darskie.—Summa szacunkowa rs. 39,975.

Zwraca się uwagę, że nieruchomości powyższe jako wystawione na powtórna licyta-
cję, mogą być sprzedane i poniżej szacunku licytacyjnego.

Sprzedaż prowadzić będzie Kom. Sąd. S. Krasuski.

1.669

ROZSTRZYGNIECIE WAŻNEJ KWESTJI DLA PAŃ.

Niemam zamiaru wchodzić w polemikę osobistą z p. Chasklem
Flaksbaumem, fabrykantem portmonetek; powtarzam jednak jeszcze raz,
że biusthaltery nie są żadną nowością, że fason terażniejszy gorseta jest
lepszy pod względem higieny i estetyki, niż nowego wynalazku p. Cha-
skla Flaksbauma. Gorset umiejętnie zrobiony i noszony nie jest wcale
szkodliwym, tymczasem biusthalter z opatentowanymi sprzączkami p.
Chaskla Flaksbauma wiele pozostawia do życzenia.

1320r

Jeżeli p. Chaskiel Flaksbaum jest tak pewnym dobroci swych biust-
halterów, niech stanie ze mną do konkursu przed lekarzami specjalista-
mi, mianowicie: akuszerem, ortopedystą i higienistą, a ci tylko mogą roz-
strzygnąć tę kwestję. Za ulepszony system moich gorsetów w r. 1887
na wystawie higienicznej dostałam list pochwalny. Jeżeli więc biusthal-
ter p. Chaskla Flaksbauma wyjdzie zwycięsko z tej próby, będzie można
błąd p. Flaksbauma nazwać prawdą, inaczej jest to tylko wprowadza-
nie w błąd niekompetentnych, bo czyż ktoś, będąc specjalistą od portmo-
netek, może być fachowym gorseciarzem, niech Sz. Panie same osądzą.

Właścicielka fabryki gorsetów „MARIE“ Niecała 1.

Do wiadomości p. Flaksbauma podaje, że ojcu mojemu jest na imię Rafał a nie Lejbus.

Budowniczy Fortyfikacji Żegrzeńskich

podaje niniejszem do wiadomości, iż licytacja na sprzedaż różnych nieuży-
tecznych ruchomości, pozostałych po wykonaniu robót, która dopełniona być
miała w dniu 19 Września (1 Października) r. b., odbędzie się dnia 22
Września (4 Października).

1322r

Skład Przędzy, Wyrobów Pończosznich i Trykotowych HENRYKA BAUMAN,

przy ulicy Senatorskiej Nr 2 w Warszawie, niedochodząc Podwala. Najlepiej zaopa-
trzone we wszystkie przedmioty w zakres powyższy wchodzące, poleca w wielkim wyborze:
Pończochy, Skarpetki, Pończoszki dziecięce, bez szwu i zagraniczne.
Rękawiczki letnie i zimowe. Wyroby Trykotowe wełniane i bawełniane.
Wyroby włóczkowe. Chustki Orenburskie. Przędzę wełnianą, bawełnianą
i jedwabną. Fil de Perse, Fil d'Ecosse, dla pracowni Pończosznich. Igły
i wszelkie przybory do maszyn pończosznich.—Wybór wielki, ceny niz-
kie lecz stałe.

1236r

1252



Fabryka Powozów Karola Bergera,

przeniesioną została z d. 8 Lipca 1894 r. z ul. Leszno
na Orlą 9, o czem zawiadamia JW. i W. odbiorców

Zarząd Zakładów Gazowych w Warszawie,
Senatorska Nr 8,
poleca

Koks łamany na maszynie,

jako najtańszy, najpraktyczniejszy środek opałow do kuchen i pieców
pokojowych.—Obstalunki przyjmuje

Zarząd Zakładów Gazowych, Senatorska 8,
Telefonu Nr 525.—Zakłady gazowe na miejscu. 1290r

Pension de famille,

Złota 26, m. 2.

Nowy pierwszorzędnny
Pension de famille w War-
szawie, urządzony z kom-
fortem, na wzór zagranicz-
nych pensjonatów.—Czy-
stość, spokój, pożywienie
zdrowe, ceny umiarkowa-
ne, miesięcznie, tygodnio-
wo i dziennie, stosownie
do umowy.

1672

WALERJA KRÓLIKOWSKA.

500 sztuk debów

1673

na pniu,
z gałęziami lub bez,
do sprzedania

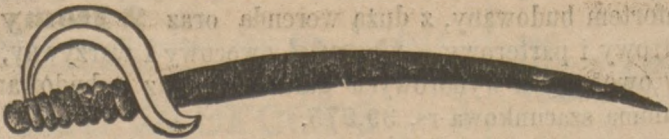
w dobrach Nacpolsk o. p. Wy-
szogród, 10 wiorst od Wisły.

Powszechnie zagranicą używana i uznana za najlepszą, nagrodzona złotym medalem

Uniwersalna Pasta

z fabryki Lubszyńskiego i C-o w Berlinie, do czyszczenia wszelkich metali: złota, srebra, miedzi, niklu, mosiądzu i t. d., oraz przedmiotów szklanych, lustek i szyb, nadeszła i jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych, farb, mydła, świec i t. p. w Warszawie i na prowincji.

Główna sprzedaż u Michała Lande w Warszawie, ulica Tłomackie № 1.

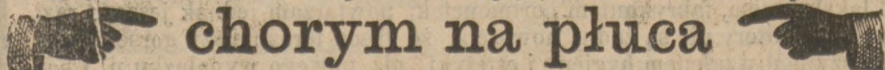


UWAGA. Zwraca się uwagę na markę fabryczną „pałasz”.
Sposób użycia Pasty jest umieszczony na każdym kawałku.

1667

D-ra Römpler'a Zakład leczniczy

w Głörsersdorfie na Szląsku, istniejący od roku 1875, następcza



chorym na płuca

jak najkorzystniejsze warunki lecznicze, po cenach umiarkowanych.
Prospekty bezpłatnie przez

D-ra Römpler'a.

Najtańsze Obicia.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą:

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia papierowe w wielkim wyborze, począwszy:

- Obicia naturowe od 10 kop. za rulon.
 - Obicia salonowe, białe, glansowane od 20 kop. za rulon.
 - Obicia salonowe, ze złotem od 25 kop. za rulon.
 - Obicia salonowe, białe, glansowane, ze złotem od 30 kop. za rulon.
 - Obicia naśladowujące tkaniny od 20 kop. za rulon,
- aż do wspaniałych, naśladowujących materje, złotem i srebrem przera-
biane, brokateli włoskich i skór korduańskich, które na żądanie wy-
konywają się w kolorach podług materji meblowych.

833r

Próby na żądanie udzielają się bezpłatnie.

Skład główny: Krakowskie-Przedmieście 15.



KAPIELE

Książeczka Nr 4 (Telefonu Nr 616).

1. Dostarczają wanny z gorącą wodą do mieszkań po 1 rublu do godziny 5-ej; rubli 1 kop. 25 wieczorem. Abonament (6 biletów) o 25 kop. taniej.
2. W Zakładzie wanny marmurowe z prysznicem lub bez od 40 do 60 kop. Abonament (6 biletów) o 10 kop. taniej.
3. Nowo urządzone prysznice zimne i ciepłe z wszelkiego rodzaju wytryskami po 15 kop. Abonament (6 biletów) po 12 1/2.

1539

Wydawnictwo Księgarni Teodora Paprockiego i S-ki, Nowy-Swiat № 41 w Warszawie.
Obraz literatury powszechnej w streszczeniach i przykładach. — Ułożyli
Piotr Chmielowski i Edward Grabowski.

Dzieło to składać się będzie z dwóch tomów, w dwunastu zeszytach. — W pierwszym zawrże się cała starożytność i wieki średnie, w drugim okres nowożytny, poczynając od wieku XVI, a kończąc na chwili obecnej. — Tak więc literatura chińska, indyjska, perska, egipska, assyryjsko-babilońska, hebrajska, grecka; twórczość trubadurów, truwerów, skaldów, kardów i minnezengerów, Dante, Petrarka, Bokayusz, Chaucer, pieśni serbskie. Słowo o pulku Igora, literatura arabska i japońska, znajdują się w tomie pierwszym; nowożytna zaś literatury Anglików, Francuzów, Niemców, Portugalczyków, Włochów, Hiszpanów, Słowian, Węgrów, Rumunów, Turków, wypełnią tom drugi.

WARUNKI PRENUMERATY: Przedpłata za całość, składająca się z 12-tu zeszytów o objętości około 60-ciu arkuszy druku, wynosi dla jednorazowo placących rs. 4, z przesyłką na prowincję rs. 5; w prenumeracie zaś rs. 5, z przesyłką rs. 6. — W prenumeracie opłacać można częściowo w porządku następującym: przy odbiorze pierwszego zeszytu rs. 2, przy 3-cim rs. 1.50 i przy 6-tym rs. 1.50. — Cena pojedynczego zeszytu kop. 50, z przesyłką kop. 60. — Cena rs. 4 za całość, obowiązuje tylko do wyjścia 3-go zeszytu. — Po wyjściu całości cena znacznie podwyższona zostanie. — Prenumerować można w księgarni wydawców, oraz we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

1240r

Dnia 9 Października (27 Września) r. b., o godzinie 11-ej przed południem, w kancelarii 173-go warszawskiego rezerwowego pułku piechoty odbędzie się **LICYTACJA** na dostawę mięsa i innych produktów spożywczych. Chcący się podjąć dostawy mogą się zgłaszać do kancelarii pułku tegoż dnia w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej pod № 81.

1655

Szkola ogrodnicza

D-ra Karola Zawady w Częstochowie, sprzedaje drzewka owocowe w koronach ładnych, po 30 kop. sztuka. Katalogi wysyła się na żądanie franco.

1623

IV Kwartał 1894. Tygodnik Ilustrowany.

Nowo przybywający prenumeratorowie mogą otrzymać początki drukujących się w „Tygodniku” i w bezpłatnym dodatku powieści:

M. Gawalewicz „CUPAK”.

M. Joka „Miljonowy Spadek”.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie:
miesięcznie 67 1/2 kop.
kwartalnie 2 rub.
półrocznie 4 „
rocznie 8 „

na prowincji:

kwartalnie 3 rub.
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism. Adres redakcji: Krakowskie-Przedmieście 17, w Warszawie. 1319

D. 12 (24) Września 1894 r.

W IMIENIU Najjaśniejszego Pana.

Sąd Handlowy w Warszawie w 2-im wydziale na posiedzeniu sądowym w komplecie następującym: wiceprezes D. W. Tutkiewicz, członkowie Sądu: E. F. Makowski, B. B. Werner, sekretarz A. A. Szymkiewicz w sprawie o ogłoszenie upadłości Lejbusia Rubinsztejna postanawia:

1) Ogłosić upadłość kupca Lejbusia Rubinsztejna, oznaczając początek jej od dnia 25 Lipca 1894 r.

2) Sędzią-Komisarzem mianować członka Sądu F. F. Bobrowskiego, kuratorami zaś adwokata przysięgłego K. Stankiewicza i wierzyciela Stanisława Stronickiego.

3) Delegować Komisarza sądowego Orłowskiego do opieczętowania majątku upadłego, znajdującego się w mieszkaniu przy ulicy Twardej № 8 i w sklepie na placu Grzybowym skim № 16 i w innych miejscach, gdzie się ten okaże.

4) Nad upadłym Rubinsztejnem ustanowić dozór policyjny.

5) Wyrok niniejszy wywieścić w sali przysięg Sądu i w sali zebrań Giełdy Warszawskiej ogłosić go w porządku ustanowionym.

6) Zawiadomić Warszawski Kantor Pocztowy, aby wszelką korespondencję do upadłego odsyłał do kuratora Stankiewicza.

7) Wyrok niniejszy opatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności.

Oryginał podpisano.

Za zgodność z oryginałem świadczę

kurator K. Stankiewicz,
adwokat przysięgły.

Sędzia-Komisarz masy upadłości Lejbusia Rubinsztejna na zasadzie art. 477 kod. handl. wzywa wszystkich wierzycieli masy upadłości Lejbusia Rubinsztejna, aby w dniu 19 Września (1 Października) 1894 r., o godzinie 2-ej po południu, stawili się w kancelarii II Wydziału Sądu Handlowego w Warszawie z dowodami, pretensje ich do upadłego usprawiedliwiającymi, celem przedstawienia zgodnie z art. 480 Kod. Handl. listy kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości.

Warszawa, d. 14 (26) Września 1894 r.
1674 (Podpisano)

F. Bobrowski.

W ZAKOPANEM, 1671

stacja klimatyczna zimowa, willa Jordanówka, w najlepszym słonecznym położeniu, przyjmuje całe rodziny lub pojedyncze osoby pod bardzo troskliwą macierzyńską opieką, w doskonałe urządzone pensjonacie, rozszerzonym na ogólne żądanie na trzy dory. Adres do właścicielki W. Pani Natalji Jordanowej. Zakopane, willa Jordanówka.

2000 kop zarybku karpi

Szląskich,

czyli

Morawskich i Królewskich,

Oryginalnych i dorodnych, dostać można zaraz (lub z dostawą wiosenną za zadatkiem) po cenie od rs. 1 do kop. 85 za kope. Przy większych partjach rabat.

Dwuletnie po 18 kop. za funt. **Różne ryby** po cenach hurtowych. W Jastrzęcu przez Stopnicę, gub. Kielecka. 1314r

F. Zembrowski.

Dowódca 46-go perejasławskiego pułku dragonów JEGO CESARSKIEJ MOSCI podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że 18 (30) Października 1894 r., o godzinie 11-ej przed południem, w pułkowej kancelarii wyżej wymienionego pułku odbędzie się

LICYTACJA

za pomocą zapieczętowanych deklaracji i ustnego przetargu na

dostawę mięsa i innych produktów

na 1 rok od 1 Listopada 1894 r. do 1 Listopada 1895 r. Zyczący brać udział w licytacji mogą przeglądać warunki tejże w pułkowej kancelarii w **Płocku** w koszarach pułku perejasławskiego codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych. W dzień licytacji powinni złożyć kaucję 500 (pięset) rubli w gotówiznie i deklarację według ustanowionej formy, opatrzoną 80 kop. marką stemplową, a po rozpieczętowaniu deklaracji wziąć udział w ustnym przetargu. 1637



OKAZJA

1652

nabycia nowego **Fortepianu** lub koncertowego **Pianina**, z fabryki Hagspiel i Sp. w Dreźnie, **Dostawcy Dworu Saskiego**, po cenie fabrycznej, w Biurze Komisowem **Ungra**, Krakowskie-Przedmieście 9.

Strzedz się wyrobów podrabianych
MYDŁO BOROWO-TYMOŁOWE

G. F. Jurgensa

Poleca się, jako mydło toaletowe pachnące wysokiego gatunku.

MEDAL ZŁOTY r. 1893.

Cena za kawałek mydła kop. 50,
1/2 kawałka kop. 30.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych Składach Materjałów Aptecznych i Aptekach. 201

Skład główny na całą Rosję w **Moskwie** u **G. F. Jurgensa.**



„The Berg Machine”

PULPITY do nut,

składane od rs. 3,
praktyczne i trwałe wyrabia

JULIAN BERG,

1031r Mazowiecka 16.

Warzywa i ziemniaki

na zimę, a także **owoce z Jankowa** po leca skład nasion „Ogrodnik Polski”, Mazowiecka 11. 1197r



Fisharmonje (Melodykony)

i każdego rodzaju tak zwane instrumenty będą przezemnie specjalnie zreparowane i nastrójone.

A. Kewitsch,

długoletni Korektor i Stroiciel w najpoważniejszych firmach w **Berlinie** i w innych głównych fabrykach krajowych. — Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych moich Klientów, że się przeprowadziłem na ulicę **Królewską** № 8. 1653

PASY SKÓRZANE DO MASZYN

z najlepszych skór angielskich,
wyrabia i poleca

H. SOMYA

Specjalna fabryka pasów skórzaných
w Warszawie, Bracka 25.

1202r

Serwisy stołowe z ładnej porcelany

w zupełnie nowych deseniach, składające się ze 116 sztuk na 12 osób
od rs. 45, poleca w wielkim wyborze

MALARNIA I SKŁAD PORCELANY, FAJANSU I SZKŁA

T. Z. OSIŃSKIEGO,

ulica Marszałkowska Nr 142.

1649



Oryginalne „Singer” maszyny do szycia

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE „SINGER” MANUFACTURING COMPANY

są najlepszymi maszynami do szycia, co

54-ch pierwszych nagród najzu-

Każda z tych maszyn posiada na ra-

markę fabryczną



prawnie zastrzeżoną we wszystkich państwach. Zważając
się przed innymi fabrykatami, które bez

Oryginalne SINGERA Maszyny do szycia są do nabycia w Warszawie w składzie

Wierzbowa Nr. 6, **G. NEIDLINGERA**, Wierzbowa Nr 6,

oraz na prowincji we własnych filjach:

ŁÓDŹ

Piotrkowska 22.

KALISZ

Warszawska 47.

KIELCE

Rynek 20.

RADOM

Łubelska 109.

LUBLIN

Krak.-Przedm. 176/7.

ŁÓŻA

Rynek 216.

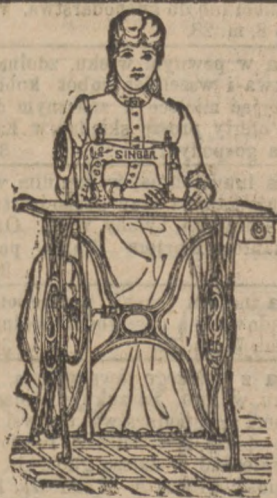
PŁOCK

Tumska 56/7.

SIEDLCE

Warszawska 191.

1259r



na wystawie w CHICAGO udzieleniem

pełniej stwierdzeniem zostało.

mieniu i podstawie niniejszą

markę fabryczną

na powyższą markę Szan. Publiczność, najłatwiej ustrzeże
tej marki nie są maszynami „Singer.”

Nauka i wychowanie.

A.) Kaucjonowane biuro nauczycielskie
Jaworskiej Królewskiej 5. Rekomenduje:
nauczycieli, nauczycielki, francuzki świeżo
sprowadzone i bony. 35099

A.) Zakład freblowski Janiny Jęgielskiej
Szkoła Nr 1. Przyjmuje zapisy codzien-
nie od 10 do 4 po poł. 35709

A.) Nauczycielka która by mogła dawać
korepetycje dwóm uczniom gimnazjum
klas niższych, dostanie pokój przy rodzinie
ruskiej. Ul. Nowowiejska Nr 7, m. 5. 36059

A.) Poszukuje się zaraz nauczyciela do
przygotowania młodego chłopca do 6-iej
klasy gimnazjum realnego na wyjazd do Kijo-
wa. Oferty osobiste w hotelu Saskim Nr 8, od
9—1 godziny po poł. 36111

B.) Biuro nauczycielskie potrzebuje współpraco-
wnicy, posiadającej cztery języki. Mazowie-
cka 11, Marek. 36135

B.) Buchalterji upoważniony przez Okręg Na-
ukowy nauczyciel, specjalista Chwat, Bielań-
ska Nr 16. 35976

B.) Buchalterji wyucza gruntownie nauczyciel
Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy
Marszałkowskiej. 35879

B.) Buchalterji i rachunkowości handlowej u-
poważniony przez władzę nauczyciel S. Ro-
gułski. Niecała 4. 36298

C.) Sytelnia dla dzieci, Tłomackie Nr 13.
34100

D.) Do wspólnej systematycznej nauki potrze-
bna towarzysząca lat 12—14. Krucza 5, mie-
szkania 4. 32732

Francuzkiego języka udziela francuzka pa-
tentowana od 2 rs. miesięcznie. Wspólna
54a—24, róg Nowowiejskiej. 36380

Francuzki wyższe wykształcenie, dyplom,
poszukuje zajęcia trzy razy tygodniowo w
godz. 10—2. Włodzimierska 6, m. 6. 36288

Freblówka polka posiadająca kilkoletnią
praktykę, poszukuje zajęcia w godzinach po-
łudniowych. Oferty w kantorze Kurjera dla
„Freblówki”. 36291

Gimnazystka z patentem poszukuje lekcji.
Hoża 32, mieszkanie 12. 35774

Języka niemieckiego udzielam i konwersa-
cyj praktyczną, łatwo zrozumiałą metodą.
Chmielna 21, mieszkania 6. 35869

Korepetytor potrzebny na wieś do przygo-
towania 2-ich chłopców do 1-iej klasy.
Pracowni mają z francuzką konwersacją.
Wiadomość 30 b. m. od godziny 1-iej z połu-
dnia do 4-iej, ulica Ciepła Nr 8, m. 10. 36290

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs.
Kangielska. Miodowa 3, oficyna 25. 34160

Lekcje śpiewu zbiorowego i solowego (usta-
wienie głosu) po bardzo przystępnej cenie.
Wspólna 40. Zakład freblowski od 2—4. 36082

L. Tisserant nauczyciel muzyki udziela gry
fortepianowej oraz harmonji i historii mu-
zyki. Żorawia 10. 33818

Nauczycielka z dyplomem gimnazjalnym
poszukuje lekcji Warecka 10—10, 35829

Niemka rodowita, znająca języki ruski i
polski udziela lekcji konwersacji niemieck-
kiej. Może być za obiad lub pokój. Oferty
przyjmuje Kurjer Warszawski pod wyrazem
„Pensja”. 35961

Niemka inteligenta, wykształcona poszuku-
je demi-place lub na godziny. Senatorska 11,
mieszkanie 24. 35848

Nauczyciel praktyczny (seminarzysta) ła-
twym i przystępnym sposobem uczy dzieci. Oferty
pod „Nową metodą” przyjmuje kantor
Kurjer. 35825

Nauczyciele, guwernerzy potrzebni na wy-
jazd. Mazowiecka 11. Biuro pedagogiczne
Marka. 35702

Nauczycielka z patentem wyższym poszu-
kuje lekcji polskiego, francuskiego i in-
nych przedmiotów klasycznych, Hoża 13, mie-
szkania 2. 36244

Nauczycielka gimnazystka dyplomowana
poszukuje lekcji lub korepetycji. Przygo-
towanie do gimnazjum. Podwale 14—5. 36337

Nauczycielka posiadająca język francuzki,
muzykę, znająca metodę poglądową i Froebła
poszukuje lekcji na godziny lub stałego miej-
sca w Warszawie. Reflektanci raczą się zgłosić
na ul. Ordynacką Nr 7, m. 5, od godziny 2-iej
do 4. 35568

Osoba młoda, wykształcona, mająca wyższy
patent, chce udzielać lekcji matematyki i
innych przedmiotów, posiada też języki. Adres:
Hoża 14, mieszkanie 10. 36033

Poszukuje się studenta dla przygotowania
chłopca do wstępnej klasy, za mieszkanie
lub obiad. Elektoralna 51, m. 10. 35819

Potrzebny nauczyciel języka niemieckiego
do 2-ich osób. Oferty z warunkami pod M.
K. przyjmuje Kurjer. 36190

Potrzebny nauczyciel władający expedite
niemieckim, ruskim i polskim dla przygo-
towania 2 chłopców do gimnazjum. Utrzy-
manie 240 rs. rocznie. Wiadomość: Końskie,
Radomska gubernia dla N. N. 36339

Poszukuje się chłopczyka do wspólnej nau-
ki z chłopczykiem zamieszkałym na wsi przy-
gotowującym się do klasy wstępnej gimnaz-
jum. Opieka troskliwa i rodzicielska przy nau-
czycielu wykwalifikowanym. Wiadomość bli-
sza w redakcji „Przeglądu Pedagogicznego”
od godziny 2 do 3. 36402

Szkoła kroju i szycia Skwareckiej dyplom-
owanej uczennicy Abl a Goubaud dyrektora
pierwszej szkoły kroju w Paryżu. Plac św.
Aleksandra 14. Zapis uczennic codziennie, przy
szkole pracownia sukien. 33439

Sumiennie, gruntownie przysposabiam do
najwyższych klas, udzielam korepetycji.
Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Przysposo-
bianie”. 35376

Student uniwersytetu doświadczony korepe-
tytor z niemieckim poszukuje lekcji. Szczy-
gła 7, m. 5. 35907

Student ruski, filolog, poszukuje lekcji.
Smolna 7—5. 36262

Student uniwersytetu doświadczony i su-
mienny korepetytor, poszukuje korepetycji.
Oferty prosi składać w kantorze Kurjera
dla „W. P.” 1629r

Ukończyłem 5 klas filologicznych i szkołę
Kronenberga, poszukuje lekcji i wieczoro-
wego zajęcia. Tłomackie 13, m. 15. 35856

Udziałem niemieckiego i muzyki. Zielna 11,
m. 20. 35857

Zakład freblowski Janiny Anders. Włodzi-
mierska Nr 19. 36231

Doniesienia osobiste.

Dla Stanisława R. okaziciela rubla Nr 874202
z roku 1892 list wysłany od W. B. 36330

„Eiphos” raczy odebrać list z poczty. 36256

„Kalina” ma list na pocztę. 36242

List dla okaziciela rubla Nr 774806 z r. 1892
wysłany poste-restante. 36270

List dla okaziciela rubla Nr 353541 Opiekun
od Romana. 36227

List dla A. B. w Siemienowce wysłany od
Handlowca Obywatela M. M. 36225

Listy od „Kliny” na pocztę. 36405

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bardzo dobra bona francuzka przybyła. Kan-
tor Komisowy, Niecała 9. 36203

Angielka (znająca dokładnie francuski) na
demi-place ma parę jeszcze godzin wolnych.
Rekomendacje wyjątkowe. Warecka 7, red.
„Gazety rolniczej”, godz. 10—12-iej. 33342

Człowiek młody, z polskim, ruskim i nie-
mieckim, poszukuje miejsca inkasenta, ajenta,
magazyniera. Oferty przyjmuje Kurjer dla
„Jot. M.” 36230

Francuzka szuka zajęcia za obiad albo za-
płatę. Krakowskie-Przedmieście 32—32, od
2-iej po południu. 35952

Francuzka z niemieckim poszukuje miej-
sca. Berga 6, m. 14. 36368

Freblówka młoda poszukuje zajęcia na go-
dziny. Chmielna 63, m. 18. 36312

Gorzelnian bardzo zdolni i praktykanci do
Gorzelnian zapisani w kantorze Komisowym,
Niecała 9. 35619

Gospodyni znająca się dokładnie na kuchni
i gospodarstwie, posiada chlubne rekomen-
dacje, może zaopiekować się dziećmi. Stare-
Miasto 21—10, Front. 36233

Kucharka specjalnie znająca się na kuchni
poszukuje miejsca. Rybaki Nr 1, w sklepie
spożywczym. 36224

Kucharka gotująca jak kucharz, doskonale
piecze wszelkie ciasto, ciastka, chleb wiej-
ski, wszelkie dania elegancko i gustownie po-
daje, życzy sobie obowiązku na wyjazd. Aleja
Jerozolimska 35, m. 14. 36356

Konwersatorka języka francuskiego, z mu-
zyką, niemieckim i ruskim, znająca się na
gospodarstwie domowym, życzy zaopiekować
się dziećmi i t. p. Oferty przyjmuje kantor
Kurjera pod „Konwersatorka.” 36351

Kobieta uczciwa, ze świadectwem, poszukuje
miejsc za usługę z dopłatą. Aleja Jerozo-
limska 80, w sklepiku. 36345

Krawiec krojczy, uzdolniony, poszukuje po-
sady w Warszawie lub Cesarstwie. Oferty
składać w Kurjerze pod „Krawiec krojczy”.
35799

Młoda osoba, inteligentna, znająca język
francuski i metodę Froebła, umiejąca roz-
wijać dzieci sposobem poglądowym, poszukuje
zajęcia na godziny. Wiadomość: Zgoda Nr 6,
m. 14, od 4 do 5-iej. 1630r

Młoda osoba, która ukończyła wyższe nauki
w Paryżu, polski, muzyka, śpiew, ma wol-
ne godziny od 9 do 3-iej. Oferty: Marjensztadt
Nr 2, m. 6. 36237

Młody człowiek, posiadający polski, ruski,
mówiący z prowadzeniem ksiąg magazyno-
wych, poszukuje posady. Oferty przyjmuje
Kurjer pod „Mazowiecka.” 36167

